Nr. 156 Wtorek, 13 Lipca 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **1 Mk. 50 f.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,698.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
We Lwowie bez dostawy	20 Mk
„ „ z dostawą	23 Mk
Z przesyłką pocztową w Polsce	25 Mk
„ „ w innych państwach	30 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologja po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów zamianował oficjałów w służbie technicznej Jana Ratzkę i Albina Bobrowskiego, star. oficjałami w służbie technicznej, oficjała mechanika Aleksandra Koczyńskiego, star. oficjałem mechanikiem, asystentów mechaników Jana Albera, Marjana Bartla, Stanisława Balowskiego, Józefa Kocioła, Aleksandra Mołodeckiego i Bronisława Skardę, oficjałami mechanikami, praktykantów mechaników Stanisława Tymeca, Eugenjusza Farbowskiego, Adama Przybyłowskiego i aspirantów mechaników Jana Nadolskiego i Franciszka Bryka, asystentami mechanikami.

Prezydent okr. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował oficjanta pocztowego Tadeusza Meissnera, oficjałem pocztowym w X. kl. rangi urzędników państwowych.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie przeniósł oficjała pocztowego Tadeusza Wołoszyńskiego z Nowego Sioła k. Podwołoczysk do Rudnika nad Sanem.

Rozporządzenie
Ministra Kolei Żelaznych.

Z dniem 1 lipca 1920 r. zamyka się osobowy przystanek „Szlawa“, położony w obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, na linii Stróże-Zagórz.

Minister:
(—) *K. Bartel*

Warszawa dnia 25 czerwca 1920 r.

Rozporządzenie
Ministra pracy i opieki społecznej w przedmiocie wprowadzenia ustawy z dnia 19 maja 1920 roku, o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ustaw nr. 44, poz. 272) na terytorjum b. zaboru austrjackiego.

Na mocy art. 102, 103 i 104 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, postanawiam co następuje:

Art 1. Najpóźniej do 31 grudnia 1920 r. wszystkie terytorjalne kasy chorych, t. j. powiatowe kasy chorych i miejskie kasy chorych, działające na terytorjum b. zaboru austrjackiego, winny dostosować swoje statuty do ustawy z 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. nr. 44, poz. 272) z dopuszczalnemi ograniczeniami, wymienionemi w następnych artykułach rozporządzenia niniejszego.

Art. 2. Jednocześnie z rozpoczęciem przez powiatowe względnie miejskie kasy chorych działalności na podstawie ustawy z dnia 19 maja 1920 r., wszystkie nieterytorjalne kasy chorych tegoż okręgu (kasy chorych przy przedsiębiorstwach, przy budowach korporacyjne oddziały kas chorych w kasach brackich, kasy chorych stowarzyszeń, zarejestrowane kasy zapomogowe itp.) winny zawiesić swą działalność i przystąpić do likwidacji, a członkowie ich stają się członkami właściwych dla nich powiatowych względnie miejskich kas chorych.

Jeżeli jednak specjalne warunki, w jakich działają powiatowe, względnie miejskie kasy chorych, uniemożliwią natychmiastowe przyjęcie członków nieterytorjalnych kas chorych przez kasę chorych, działającą na zasadzie ustawy z 19 maja 1920 r., to na wniosek powiatowej i względnie miejskiej kasy chorych Minister pracy i opieki społecznej może najdalej na rok od dnia ogłoszenia ustawy z dnia 19 maja 1920 r. odroczyć likwidację nieterytorjalnych kas chorych jej okręgu i dozwolić na dalsze ubezpieczanie w nich tych grup, podlegających ubezpieczeniu, które z kas nieterytorjalnych korzystały.

Art. 3. Termin ubezpieczenia robotników i pracowników rolnych i leśnych służby domowej, oraz chałupników i osób z nimi zatrudnionych, mogą powiatowe i miejskie kasy chorych za zgodą Ministra Pracy i opieki społecznej odsunąć najdalej na 1 rok od dnia ogłoszenia ustawy z dnia 19 maja 1920 r. Jeżeli jednak którakolwiek z wyżej wymienionych grup korzystała dotychczas z ubezpieczenia na wypadek choroby w którejkolwiek z istniejących kas chorych, to ubezpieczenie jej nie może doznać przerwy i winno być w dalszym ciągu uskuteczniane przez właściwe dla nich kasy chorych.

Art. 4 Termin wprowadzenia świadczeń dla rodzin (art. 33 ustawy z dnia 19 maja 1920 r.) mogą powiatowe i miejskie kasy chorych za zgodą Ministra pracy i opieki społecznej odsunąć najdalej na 1 rok od dnia ogłoszenia ustawy z 19 maja 1920 r., nie naruszając jednak przez to praw członków tych kas chorych, które dotychczas takich świadczeń według statutów swych udzielały.

Art 5. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia jego ogłoszenia.

Minister Pracy i Opieki Społecznej:
(—) *E. Pepłowski.*

Warszawa, d. 18 czerwca 1920 r.

USTAWA
z dnia 30 czerwca 1920 r.
w przedmiocie przedłużenia czasokresu przedawnienia niektórych roszczeń, objętych ustawą z dnia 26 marca 1919 r. (Dz. Pr. nr. 27 poz. 246).

Art. 1. Termin 30 czerwca 1920 r., wymieniony w art. 1 ustawy z dnia 26 marca 1919 r. w przedmiocie wstrzymania biegu przedawnienia niektórych roszczeń na obszarze b. zaboru austrjackiego (Dz. Praw Nr. 27 poz. 246), przesuwa się na dzień 30 czerwca 1922 r., zaś dzień 1 lipca 1920 r., wymieniony w art 2 tejże ustawy, zmienia się na dzień 1 lipca 1922 r.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1920 r.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi sprawiedliwości.

Marszałek:
(—) *Trąmpczyński.*

Prezydent Ministrów:
(—) *W. Grabski.*

Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości:
(—) *Dr. J. Morawski.*

Rozporządzenie
Ministra Przemysłu i Handlu w przedmiocie uchylenia Zarządu Państwowego nad firmą „Polskie Zakłady Garbarskie Kraków-Ludwinów“.

Ustanowiony rozporządzeniem mojem z dnia 23 marca 1920 r. (*Monitor Polski* Nr. 74 z dnia 31 marca 1920 r.) Zarząd Państwowy nad firmą „Polskie Zakłady Garbarskie Kraków-Ludwinów“ znoszę i polecam Zarządcy Państwowemu przekazać to przedsiębiorstwo prawamocnemu Zarządowi tej firmy.

Minister Przemysłu i Handlu:
w z. (—) *Henryk Strassburger.*

Warszawa, dnia 23 czerwca 1920 r.

Rozporządzenie Rady Ministrów
z dnia 27 maja 1920 r.
w sprawie powołania Komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania rodzin pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu.

Na podstawie art. 18 Dekretu z dnia 3/I. 1918 r. (Dz. Pr. Nr. 1, 2 1918 r.) postanawia się, co następuje:

MIECZYSŁAW SMOLARSKI. 50)

WARNEŃCZYK.

SPYTEK Z MELSZTYNA.

(Ciąg dalszy).

Spytek pędził do klasztoru, gdzie w dniu poprzednim stali Głowacz z Oleśnicy i Jan z Koniecpola. Zabójstw zabronił, ale Głowaczowi nie byłby przepuścił, a kanclerza pragnął wziąć do niewoli. Nie chcieli furty otworzyć strwożeni zakonnicy. Pan z Melsztyna własną ręką wybił drzwi siekierą i błyskające nagą stalą wkroczył w otoczeniu swej drużyny. Wyskoczył przeciw niemu z mnichami ksiądz przeor, który wstał już, gdyż jutrznię gotował się odśpiewać.

— Apage, poganinie, nie człowieku! Zacóż będziesz nas wytępiał? Opamiętaj się zbójco, krwi ludzkiej chciwy! W domu Bożym jesteś. Czarta wyganiam z ciebie. Apage! apage!

Spytek zatrzymał się i odrzekł:

— Nie o was chodzi mi! Gdzie kanclerz i marszałek?

— Człeku błędny! Nie szukaj ich tutaj. Zali nie wiesz, iż przenieśli się do grodu.

Zaśmiał się rycerz niedowierzająco. Przetrząśnięto klasztor cały z wielkiem wszystkich rzeczy zniszczeniem. Poszukiwanych nie było jednak istotnie. Po długich dopytywaniach dowiedziano się wreszcie, iż ostrzegł ich ktoś z własnych najeźdźcy zaufanych.

Stropił się Spytek. Zamku nie mógł dobywać, gdyż samą jazdę miał, a Hincza z piechotą mógł na odsiecz podążyć. Uczynił się już tymczasem dzień, a napad krom łupiestwa i postrachu żadnych nie przyniósł korzyści. Wrócił tedy rycerz konno na rynek, gdzie zebrana ludność z płaczem doń przybiegła i błagała go o zmiłowanie. Poruszyło się serce w nim:

— Wracajcie do domów — rzekł. — Nie chciałem ja krzywdzić was, ale mieszczany zwykle cierpią, gdy panowie biją się między sobą. Co poszło w niwecz, odżałować trza, ale jeśli najdziecie między łupami imienie swoje, bierzcie je, kromia tego, co należy do dostojników.

Trzęśli się aż na to panowie z Babimostu i Lutomyśla, gdy uradowani Korczynianie poczęli wybierać ze zgromadzonych łupów swoje i nieswoje.

— Wojna to wojna! W obronie rycerstwa czy husytów... Jak miecz nagi raz zabłyśnie, to nie oddaje się zdobyczy.

— Nagrodzę was i wasze poczty — Spytek krzyknął. Łez ludzkich dosyć mam. Nie niewinnych krzywdzić tu przyszedłem, ale dopaść wroga śmiertelnego. Dość łupów najdziem, które przyjdą z Oleśnicy i z pod Koniecpola.

— Będziesz odbierać je Przekorze — mruknął Bolko. Obaczym, czy chocia jeden kobierczyk z gardzieli mu wyciągniesz.

Dowódca myślał jednak o czem innem. Nie lza już wątpić było, iż najazd spełzł prawie na niczem. Sam musiał czekać, aż pan czchowski resztę sił przywiedzie. Lekceważył sobie piechotę pod miastem, ale w Korczynie nie miał już poco dłużej bawić. Dał zatem rozkaz i hufce jego po zabraniu pozostałych łupów i nalezionej broni cofnęły się wolno, by trwogi nie okazać, pod Grotniki.

Obozowisko oblewała tutaj rzeka z obu stron, dojście samo obserwowały tabory.

Był jednak człowiek, który w lot odgadnął, że Spytek błąd popełnił i że schronienie jego pułapką może stać się zarazem. Był to Hincza, od pięciu lat śmiertelny wróg pana na Melsztynie.

Rycerz z Rogowa umiał pamiętać i równie trwały był w cierpieniach i miłowaniu, jako w poczuciu czci swojej znieważonej. Nie zapomniał, iż owo dumne wielmożę, którego ninie niemal w garści trzymał, znieważył go drzewiej wezemwobec przy wyjeździe z Wawelu i zniesławił przytem jedyne imię, które Hincza czcił, a jako świętość w sercu nosił. Oto ten, który bluzgnął nań kiedyś szyderstwem, pychę swoją i zuchwałość uczuć dał, sam teraz jako stropiony zwierz zaszywał się w gąszcza przed pościgiem.

— Nie ujdziesz ty mi, Spytku! Wiem, iże skrzyknąłeś wolne rycerstwo i kmiecych synów, gdyż pycha twa równych tobie alibo i wyższych znieść nie mogła. Sięgałeś po siły do ziemie samej, gdyż wola ci była wzbić wysoko. Prawiłeś, iże spieszę do łożnicy królowej, gdy Sonka wywodziła na mnie skargi jeno a żale. Pańską cisnąłeś we mnie pogardą i to wówczas, gdy mścić się nie było mi wolno. Mogę ja dziś rozprawić się z tobą i nikt mnie o prywatę nie posądzi.

Udał się Hincza do zamku gdzie panowie radzili pomieszani. Kilku z nich czuwało przy łożu biskupa włocławskiego, który po przejściach nocy zachorzał, inni kłopotali się, jako mają postąpić.

— Królewski majestat już w drodze jest. Czekajmyż, aże z jazdą przybędzie.

— Wyjeżdżać trudno, gdyż rokoszanie drogi pewnie poobstawiał, a jeśli tu ostaniem, to gotów znowu w nocy napaść urządzić.

— Człek ludzki jakiś jest i mieszczanom dobro zwrócił. Możeby doń z posłaniem wyprawić, iże łaskę otrzyma, jeśli odstąpi i w pokoju nas odpuści.

Trzasnął Hincza w szablicę, aże brzękło:

— Gardłowa to sprawa napad na Radę i to pod marszałka obecność Zdrajcy będziecie darować?

— Radźże, kiedyś taki mądry.

— Ludzi mam.

— Przeciw rycerstwu nie poradzisz. Zanim dosięgniesz ich, kopytami cię rozniosą.

— Moja głowa w tem, by nie iść w pole, ale brodami się przeprawić.

— Pogubisz ludzi, gdy natkniesz się o cokolwiekbądź, a nas bez żadnej pieczy już ostawisz. Mniejsza zresztą o gardło nasze, ale jak pognębi nas, to w siły wzrośnie i już mu bylekto nie poradzi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Art. 1. Przy Głównym Urzędzie Statystycznym ustanawia się Komisję dla wyrażania opinji co do zmiany kosztów utrzymania.

Art. 2. Komisja składa się: z Dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego, jako przewodniczącego lub jego zastępcy, z przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Aprowizacji, Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Ministerstwa Zdrowia Publicznego, dwunastu członków Głównej Rady Statystycznej i jednego referenta fachowego z Głównego Urzędu Statystycznego.

Prócz tego, komisja ma prawo powoływać rzeczoznawców z głosem doradczym.

Art. 3. W poszczególnych większych miastach za zgodą Komisji przy Głównym Urzędzie Statystycznym mogą powstawać Komisje Lokalne, działające na podstawie specjalnie opracowanego regulaminu.

Art. 4. Dla powzięcia opinji konieczną jest obecność na posiedzeniu Komisji $^2/_3$ liczby jej członków. W razie równego podziału głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

Art. 5. Komisja ogłasza miesięczne sprawozdania o wyniku swoich prac w Miesięczniku Statystycznym.

Art. 6. Regulamin wewnętrzny opracuje sama Komisja.

Art. 7. Wszelkie władze i urzędy państwowe i samorządowe są obowiązane udzielać Komisji swej pomocy.

Prezydent Ministrów:
(—) *Władysław Grabski.*

Minister Pracy i Opieki Społecznej:
E. Pepłowski.

Na mocy § 7 a. ustawy z dnia 5 maja 1869 Nr. 66 Dz. pr. p. zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym wydanej przez Osypa Megasa, delegata ukraińskiego Komitetu do Paryża a w Winnipeg Man. (Kanada) wydrukowanej ukraińskiej broszury ilustrowanej pod tytułem „Tragedja galicyjskiej Ukrainy — Dokładny opis polskich okrucieństw w Galicji wschodniej", „Tragedya Gałyckoj Ukrainy — Tocznyj opys polskich zwirstw w wschidnij Gałyczyni".

Zarazem odbiera się tej broszurze debit pocztowy wskutek jej treści podburzającej przeciw wojsku i władzom polskim.

Redakcja dziennika *Morgenzeitung* wychodzącego w Morawskiej Ostrawie, zwróciła się do M. S. Z. z oświadczeniem, iż odebranie jej w Polsce debitu pocztowego kładzie na karb tylko nieporozumienia redakcyjnego i stwierdza, że tendencje pisma nie są bynajmniej antypolskie, że na przyszłość redakcja zobowiązuje się informować w sprawach polskich zgodnie z istotnym stanem rzeczy i zamieszczać źródłowe wiadomości polityczne i gospodarcze o Polsce.

Wobec tego cofam tut. zakaz rozszerzania tego pisma na obszarze Małopolski z 31 maja 1920 L. 13.260/20 pr. i przywracam temi dziennikowi debit pocztowy.

Generalny Delegat Rządu:
Gałecki w. r.

Na mocy § 7 a ustawy z dnia 5 maja 1869 Nr. 66 Dz. pr. p. zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym czasopisma *Ukraińskij Prapor*, wychodzącego w Wiedniu.

Zarazem odbiera się temu czasopismu debit pocztowy wskutek jego wyraźnie antypolskiej, polityki.

Generalny Delegat Rządu:
Gałecki w. r.

Z frontów.

Komunikaty sztabu generalnego.

Z dnia 10 lipca b. r.

Na torze kolejowym Mołodeczno-Połock 5 klm. na południowy wschód od Krzywicz, oddziały nasze odparły ataki bolszewickie pod Jaźnią. Pod silnym naporem nieprzyjaciela oddziały nasze odchodzą z linji Berezyny, walcząc zaciekle z nacierającemi kolumnami bolszewickiemi. Smiłowicze zostały zajęte przez nieprzyjaciela.

Walki toczą się obecnie w okolicach Mińska. Na północ od Prypeci nieprzyjaciel przeprawił się przez rzekę Ptycz, zręcznym jednak manewrem naszych oddziałów został wyparty na wschód, poniósłszy wielkie straty w zabitych i rannych.

Na południe od Prypeci oddziały nasze na rozkaz wycofały się za Horyń. Nieprzyjaciel obsadził Sarny. Oddziały armji gen. Raszewskiego energicznym atakiem od północy zajęły przejściowo Równo i wywiozły stamtąd wszystek materjał wojenny.

W rejonie między Łuckiem a Dubnem ożywione utarczki naszych podjazdów kawaleryjskich z konnymi patrolami armji wroga. Na Podolu jest przeprowadzany planowy odwrót wojsk gen. Romera.

Z dnia 11 bm.

W rejonie Swięcian na północ od Wilna walki z jazdą nieprzyjacielską. Zaciekłe ataki bolszewickie w rejonie na północny-wschód od Wilejki zmusiły nasze oddziały po bohaterskiej obronie do opuszczenia linji rzeki Wilji. Pomimo kilkakrotnych brawurowych kontrataków nieprzyjaciel rozwijając swoje powodzenie, zajął Poniatycze i Wiażyn i podszedł pod Mołodeczno. Nie bacząc na ogromne straty, nieprzyjaciel ściąga na ten odcinek nowe oddziały i prowadzi atak w dalszym ciągu. Na wschód od Mińska, nieprzyjaciel po zajęciu Smolewicz atakując bez przerwy nasze ustępujące oddziały, dotarł do okopów broniących bezpośrednio Mińska. Walka na linji tych umocnień trwa z nadzwyczajną zaciętością.

Na północnem Polesiu oddziały nasze odparły prowadzone z furją ataki nieprzyjacielskie na przyczółek mostowy Ptyczy. W walkach tych odznaczyły się oddziały 35 pp. i 3 pułku strzelców podhalańskich.

Na południe od Prypeci oddziały gen. Bałachowicza zasilone przez ochotników dywizji podhalańskiej **dostały się na tyły wojsk bolszewickich i zajęły Owrucz gdzie znajdował się sztab 58 dywizji strzelców sowieckich i znaczna ilość komisarzy bolszewickich.** Zebrani w mieście Chińczycy i komuniści stawiali zacięty opór, po godzinnej jednak walce, w której dominującą rolę odegrały szarże naszej kawalerji, **bolszewicy zostali kompletnie rozbici. Stracili oni 400 zabitych w tej liczbie dowódcę 58 dywizji Kniaglińskiego i jego szefa sztabu Borysowa. W ręce naszych oddziałów dostało się 200 jeńców i znaczny materjał wojenny.** W drodze powrotnej oddziały nasze kilkakrotnie musiały się przebijać przez silne ugrupowania nieprzyjacielskie, zawsze jednak walczyły z powodzeniem i dotarły do swoich pozycji wyjściowych przywożąc całą zdobycz i przyprowadzając jeńców. W śmiałej tej akcji odznaczyli się następujący oficerowie: Kapitan Lods, por. Stalberger, podpor. Huniaty i podchorąży Chmura.

Z meldunków dodatkowych wynika, że armja gen. Romera dnia 8 i 9 bm. w bitwie pod Równem **zadała bardzo ciężkie straty armji konnej Budiennego.** Atak prowadzony był z Aleksandrji przez oddziały, które już całą noc poprzednią były w walce z przeciwnikiem napierającym od wschodu. **20 pułk piechoty odparł kilkakrotne szarże kawalerji.** Pierwsza dywizja legjonowa, mimo niezmiernego zmęczenia spowodowanego walką dnia poprzedniego i marszem nocnym **wzięła szturmem na bagnety miasta Wielki i Mały Zykin.** Następnie wśród burzy i ulewy wszystkie nasze oddziały przypuściły nocny szturm na Równo, które rozpaczliwie było bronione przez dwie dywizje armji Budiennego. Budienny, który osobiście prowadził akcję ze Szpanowa, dowiedziawszy się o porażce swoich oddziałów, **uciekł ze swoim adjutantem** na południe od Równego dokąd wydostały się też w popłochu jego tabory i rozbite oddziały. Straty nieprzyjaciela są olbrzymie: między innymi w ręce nasze **wpadło 8 armat i kilkadziesiąt koni osiodłanych.** Jeńcy zeznają, że po walce tej bolszewicy odtransportowali przeszło 200 wozów z rannymi. Brygada kawalerji nieprzyjacielskiej, która walczyła pod Zykinem straciła swego dowódcę i została kompletnie rozbita. Na południe i zachód od Równego oddziały nieprzyjacielskie zacięcie atakują Dubno. Szczupła jego załoga odpiera pomyślnie wszystkie ataki.

Odwrót oddziałów armji gen. Romera odbył się w nadzwyczaj ciężkich warunkach z tego powodu, że drobne oddziały przeciwnika, które przedostały się na nasze tyły, zmuszały nasze wojska do ciągłej walki. Znaczny napór głównych sił nieprzyjacielskich nie ustawał. **Obecnie oddziały tej naszej armji osiągnęły linję nakazaną zadając w swoim trudnym odwrocie ciężkie straty nieprzyjacielowi.**

Armja ukraińska gen. Pawlenki pomyślnie odpiera ataki bolszewickie w rejonie Dunajowiec.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
Kuliński gen.-podpor.

Rozkaz gen. Hallera.

Rozkaz dzienny nr. 1. Żołnierze armji ochotniczej. Na rozkaz Rządu Polskiego z dniem dzisiejszym objąłem inspektorat generalny Armji ochotniczej. Witajcie w szeregach dla walki w obronie wolności. Wy najgorręcej miłujący Ojczyznę idźcie za społeczeństwem lwowskiem z 1918 roku, które swojem życiem ofiarnem odparło wroga i zamknęło mu wrota do Polski. Dziś zagrożona wolność nasza. Na progu bronić będziemy wesela. Żołnierz czynnej armji Rzeczypospolitej bohatersko walczy za cenę krwi swojej przelanej, dając ojczyźnie możność organizacji państwowej, a obywatelom bezpieczeństwo i spokój pracy; lecz gdy bolszewicka Rosja wzmogła swoje siły militarne, w Polsce stale ta sama szczupła armija odpierała wszystkie ataki. Przyszła zatem teraz kolej na was, którzy jako ochotnicy wspomódz pragniecie Armję czynną i wspólnie z nią chcecie walczyć. Powstaliście dla obrony ziem polskich, dla obrony mienia i życia obywateli, dla ochrony wolności i najświetniejszych ideałów polskich przed zalewem barbarzyństwa i nieubłaganej zemsty nad naszą Ojczyzną, a zatem jak powstańcy 63 go roku, którzy z nami stają w szeregach, nosić będziecie zaszczytną kokardę powstańczą. Każdy ochotnik formalnie zaciągnięty w szeregi Armji ochotniczej otrzyma czerwono-białą kokardę ze stemplem generalnego lub okręgowego inspektora armji ochotniczej na odwrotnej stronie. Kokarda ta winna być noszona na furażerce pod Orłem oraz na bluzie, na klapie lewej górnej kieszeni, przy równoczesnem posiadaniu legitymacji zaciągowej. Organizacje Czerwonego i Białego Krzyża podjęły się już dostarczenia furażerek i kokard.

Hasło ochotnika: Bój! — Odzew: Zwycięstwo. Tak się pozdrawiać będziemy. Bóg z wami.

Generalny inspektor armji ochotniczej
Józef Haller,
generał broni.

Wszystko dla frontu!

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich adjutantura generalna, Warszawa, Belweder 10.

Do P. Ministra spraw wojskowych generała-porucznika Leśniewskiego. Panie Ministrze! Przesyłam na pańskie ręce 1,550 000 marek polskich, w tem 1,000.000 złożony przez Bank zjednoczonych ziem polskich, zaś 550 000 pochodzących z różnych sum oddanych mi do dyspozycji. Ze sumy tej przeznaczam 1.000 000 Mk. na zakupno technicznych środków łączności. Sam, formując ongiś oddziały ochotnicze, znam z doświadczenia słabe strony tego rodzaju formacji i przeszkody z jakiemi spotyka się wystawienie w krótkim czasie jednostek zdolnych do boju. Wiedząc zaś, że formowane w szybkiem tempie jednostki ochotnicze wysłane na pole walki z powodu braku praktyki życia polowego łamać się muszą z wielu trudnościami nieistniejącemi dla starszego żołnierza, przeznaczam 250 000 Mk. dla tych batalјonów armji ochotniczej, które pierwsze wyjdą w pole, wreszcie 300 000 Mk. postanawiam użyć na doraźną pomoc dla inwalidów Wojsk Polskich. Belweder, 11 lipca 1920. *Piłsudski* w. r.

*

Wobec wielkiego zapotrzebowania automobili wszelkiego typu apeluje się do uczuć patrjotycznych i wzywa się właścicieli automobili osobowych i ciężarowych do zgłoszenia się w Dowództwie Wojsk Samochodowych Lwów, Wałowa 16, celem stworzenia ochotniczej kolumny samochodowej lwowskiej.

Karol Dickens.

(† 1870—1920).

Nawet w początku wieku XIX. w zapadłej dziurze w Kent nie łatwo było za 80 funtów rocznie utrzymać żonę i dzieci, których co rok przybywało. John Dickens brnął w długi i kłopoty, które nie zmniejszyły się i wówczas, gdy miał już 250 funtów, bo tymczasem poczciwa Elżbieta stawała się znów widomym znakiem błogosławieństwa Bożego. Mimo wszystko jednak była to rodzina comfortable i jeden z jej synów, Karol, znany pod jednem z sześciu swych imion, któremi go hojnie na chrzcie i bierzmowaniu obdarzono, nie wstydził się nigdy swego pochodzenia i jako prawy *man of Kent*, pozostał wiernym swej parafji purytańskiej.

Nauczony czytać przez matkę, siadywał w sklepie, gdzie ojciec pracował i z wysokiego krzesła opowiadał subjektom bajki, anegdoty, ballady. Nie znał ich zbyt wiele, ale to nie była jego wina. Mister John nie mógł sobie pozwolić na bibliotekę. Ten i ów tom Szekspira tuż koło biblji leżący, Wikary z Vakefieldu, Don Kichot i Robinson Crusoe stanowiły wraz z kilku jeszcze drobiazgami całą spiżarnię duchową jego domu i dziwić się wypada, że zrobiono wybór tak trafny.

Zaplątany w niesamowite afery „ojciec marnotrawny", dostał się raz i drugi do więzienia. Mrs. Elisabeth radziła sobie jak mogła. Utrzymywała coś w rodzaju zakładu wychowawczego, w którym mały Karol czyścił wychowankom buty, a gdy to zawiodło, porozmieszczała swe dzieci, gdzie się dało. Karol poszedł do hotelu, w którym mu płacono 6 szylingów tygodniowo, nie licząc szturchańców.

W Londynie wszystko szło łatwiej. Znalazł się inny pryncypał, który nietylko płacił 15 szylingów, ale przez palce patrzył, jak jego chłopak po nocach stenografji się uczy i do British Museum lata. Wzruszał ramionami, ale czasem myślał, że z chłopca coś jeszcze będzie. Nawet mu tego mówić nie potrzebował, bo Dickens ogromne miał o sobie wyobrażenie i patrząc na swą stenografję, uśmiechał się znacząco.

W pół roku był już sprawozdawcą parlamentarnym. Trochę, jako reporter, trochę jako sprawozdawca, przeszedł różne pisma, póki nie trafił do *Morning Chronicle*, gdzie znalazł szefa, co nań łaskawie spojrzał nie tylko, jako redaktor, ale i jako ojciec ośmiu córek. (O sześciu synach nie warto wspominać). Dickens dostał uczciwą pensję, tak, że mógł sobie kilka efektownych krawatów sprawić, co w tych czasach stanowiło jedyną pociągającą część stroju męskiego. W miesiąc zakochał się we wszystkich ośmiu dziewicach, a gdy po roku stanął w kościele z najstarszą Katarzyną, opadły go wątliwości, czy to jest rzeczywiście jego wybrana. Opowiadają, że do końca życia pewnym nie był.

Dickens nie mało był zdziwiony, gdy spostrzegł, jak niedługo była mu przydatna stenografja, której się uczył z takiem poświęceniem. Pewnego bowiem wieczoru, w taką mgłę, że od jednej kali świetlnej do drugiej błąkać się z trudem trzeba było zaniósł redaktorowi jednego z „magazynów" londyńskich rękopis, który mu przez całą drogę drżał pod pachą i jakby szeptem odradzał dalsze brnięcie w taką mgłę.... Redaktor wziął, przeczytał, poklepał go po ramieniu, zapłacił, a gdy autor nalegał, rozserdecznił się trochę i oświadczył, że te rzeczy są ho, ho, ho! ba, ba, ba! I tak się zebrał tom „Szkiców".

Był już w nich cały Dickens ze swym bagażem kilkudziesięciu tomów. Wszystko tam było, co kochał i co go bolało. Tylko trochę za cienko malowane, zbyt skromnie i nieśmiało. A tu duch Dickensa, który miał muskuły boksera walił pięścią w mózg. *Pickwick Papers* czynią go sławnym. I nie podobna się dziwić. W tej niezwykłej mieszaninie farsy i tragedji zagrało życie ludzkie taką prawdziwą nutą, że John Ball aż dech zatrzymał, widząc powstający nowy świat sztuki, ogromnie mu drogiej i niezmiernie swojskiej.

Wszędzie mówiono o Pickwicku, paląc różnych sort *Pickwick cigars*. Urządzano bankiety ku czci autora i w sążnistych *speeches* podnoszono jego genjusz, o którym tylko jeden jakiś recenzent ośmielił się powiedzieć, że jest jak rakieta, z której po spaleniu się zostanie osmolony drążek. Zachęcony powodzeniem, a więcej jeszcze nasycony wrażeniami i obrazami, któremi jego niezwykle pojemna dusza była przepełniona, pisze wiele, znajdując w pracy prawdziwą rozkosz strumienia, którzy przerwawszy tamy może się nakoniec rozlać po równinie.

Czyniąc zadość gwałtownej chęci zaznajomienia się społeczeństwa ze wszystkiem, co pisał, Dickens nie czeka na wydrukowanie swych książek, ale odczytuje je na zebraniach towarzyskich ustępami, w miarę, jak powstają. Czyta z ferworem, śmieje się głośno z własnych dowcipów, łzawi się pod wpływem własnego patosu i w ten sposób raz jeszcze czaruje i półdzikich Yankesów i bardzo do nich podobnych John Bullów.

Otoczony podziwem, opłacany na wagę złota, znany na obu półkulach, w Ameryce witany, jak trijumfator — ten syn ubogiego *clerka* ma jedno tylko marzenie silne i namiętne: wejść do wyższego towarzystwa, zetknąć się z tymi wielkimi panami, którym buty czyścił w hotelu i których karety obryzgiwały go błotem. Na dwa lub trzy miesiące przed śmiercią, po powrocie z drugiej swej podróży za Ocean, dostępuje tego zaszczytu, zostaje przyjęty dwukrotnie przez królowę Wiktorję, która mu ofiarowuje egzemplarz swych „Kartek z dziennika naszego życia w górach" z taką dedykacyą: „Najlichszy z autorów jednemu z największych". Odtąd Dickens jada z książętami i lordami, ugania się z nimi po wyścigach, przyjmuje wszelkie zaproszenia bez uwagi na swój wiek i skłonność do apopleksji.

(Dokończenie nastąpi).

Jan Parandowski.

Zarząd zjednoczonych kooperatyw łódzkich postanowił wypłacać miesięcznie rodzinom pracowników idących do wojska po 600 Mk. zapomogi na cały czas służby.

Przystań W. P. na dworcu Podzamcze, dająca posiłek chorym i przejezdnym żołnierzom na front, zwraca się do tak ofiarnej publiczności z prośbą o darowanie lub wypożyczenie: dzbanków do noszenia mleka, garnuszków do picia, koszyków do noszenia chleba.

Wszelkie dary w naturze, jak: owoce, papierosy, kwiaty cięte, pieczywo, przyjmuje się z wdzięcznością.

Uprasza się również o stałą dostawę 30 l. mleka dziennie i o owoce po przystępnej cenie.

Dary składać można w lokalu Towarz: „Wszystko dla frontu", pl. Akademickiej l. 1, w godz. między 10—1 i 4—7 codziennie.

*

W dniu wczorajszym złożono na ręce Naczelnika Państwa następujące ofiary: 1. pracownicy państwowego Urzędu zbożowego w wykonaniu jednomyślnej uchwały złożyli do rozporządzenia Naczelnika Państwa na potrzeby armii 25 proc. wynagrodzenia otrzymanego w dniu 1 b. m. w łącznej sumie 120.769 Mk. 2. Oficerowie dowództwa 26 brygady piechoty złożyli na ręce Naczelnego Wodza na fundusz obrony Państwa jako pozostałość z likwidacji Gospody żołnierza przy etapie sztabu brygady, otwartej staraniem i środkami oficerów, sumę 15 588 Mk. i 53.000 karbowańców. 3. P. Daniel Lindenberg złożył do rozporządzenia Naczelnika Państwa na rzecz żołnierzy walczących na froncie precjoza i 5000 Mk.

*

Sekcja inżynierji i saperów przy Ministerstwie spraw wojskowych zwraca się do wszystkich organizacyj społecznych w Warszawie i na prowincji z prośbą o natychmiastowe zorganizowanie zbiórki następujących przedmiotów: 1. łopat saperskich (pionierskich dużych), 2. łopat piechoty z blachy stalowej formatu okrągłego lub wydłużonego, 3. łopat, szpatli i rydli mocnych, nadających się dobrze do kopania ziemi, 4. nożyc do cięcia drutu, ręcznych, małych i dużych, 5. toporów saperskich i ciesielskich, małych toporków, siekier do ścinania drzewa z mocnym trzonkiem z twardego drzewa, 6. drutu kolczastego zwykłego żelaznego lub pocynkowanego, nawiniętego na kołki lub bębny w zwojach lub kłębach, wagi od 30—35 kg. Drut może być i pordzewiały, lecz silny i ciągły i dobrze nawinięty, niepokręcony, do tego i skobelki. Wszystkie te przedmioty mogą być używane, lecz w dobrym stanie, zdatne do użytku. Przedmioty te należy składać w Warszawie w dowództwie miasta, pl. Saski, a na prowincji w dowództwach miejscowych i magistratach.

*

Zarząd Koła Okręgowego Związku pracowników poczty, telegrafu i telefonu dla Wschodniej Małopolski we Lwowie stosując się do apelu Rady Obrony Państwa postanawia jak następuje:

1. Wszyscy pracownicy i pracowniczki pocztowe wytężą swe siły, by sprawność poczty, telegrafu i telefonu była w obecnej chwili jak najintenzywniejszą i najskuteczniejszą w usługach dla Państwa.

2. Dołożą wszelkich możliwych starań by tajemnica urzędowa była w całej służbie poczty, telegrafu i telefonu jak najpilniej i i najrzetelniej strzeżona i zachowana.

3. Wezmą możliwie najliczniejszy czynny udział we wszystkich organizacjach Obrony Narodowej łącznie z ogółem obywatelstwem.

W celu jednolitej i solidarnej akcji Koło Okręgowe Związku pracowników poczty, telegrafu i telefonu we Lwowie jako pocztowy Komitet wykonawczy, podporządkowuje się Głównemu Komitetowi pracowników państwowych we Lwowie i poleca wszystkim Kołom miejscowym Wschodniej Małopolski wezwać kolegow i koleżanki do wzięcia czynnego udziału w organizacjach Obrony Narodowej.

*

Związek Banków Polskich we Lwowie przez swoich delegatów pp. Dyrektora Turskiego i Wiceprezesa Przybysławskiego zawiadomił Prezydjum Czerw. Krzyża o przeznaczeniu kwoty 400000 Mk p. na stacje posiłkowe dla żołnierza polskiego.

*

Koło Lwowskie T. N. S. W. złożyło na zebraniu d. 10 bm. 1564 Mp. na Stację Posiłkową dla żołnierza Polskiego.

*

Robotnicy cywilni Warsztatów Samochodowych D. O. Gen. postanowili pracować jedną godzinę dziennie nadliczbowo aż do polepszenia się sytuacji na froncie, przeznaczając otrzymaną stąd zapłatę dla formujących się we Lwowie ochotniczych oddziałów wojskowych.

Zołnierz polski daje swej Ojczyźnie krew.

Ty, co swej krwi nie dałeś, daj choć pieniądze i kup Pożyczkę Odrodzenia Polski!

Lwów do szeregów.

Na posiedzeniu Koła lwowskiego TNSW. z dnia 10 b. m. zapadły przy bardzo licznym udziale członków i zamiejscowych profesorów bawiących obecnie we Lwowie następujące rezolucje:

Stając karnie na apel Naczelnego Wodza i Rady Obrony Państwa, oddajemy się wszyscy i bezwzględnie na służbę Ojczyźnie. Ci z pośród nas, którzy kiedykolwiek służyli wojskowo i są zdolni do służby wojskowej, natychmiast wstąpią w szeregi, wszyscy zaś inni oddają się za pośrednictwem TNSW. do dyspozycji Władz Wojskowych w celu odpowiedniego ich użycia na wyznaczonych przez Komendę stanowiskach. Ci, przez których natychmiastowe ustąpienie z zajmowanych stanowisk cywilnych nastąpiłby musiał chaos w życiu społecznem, pozostają wprawdzie czasowo na tych stanowiskach, zgłaszają się jednak do ewidencji, zawsze gotowi wrazie wezwania stawić się do służby. Nie pełniący służby wojskowej a bawiący we Lwowie profesorowie winni pełnić służbę w M. S. O. Listy zgłoszeń podpisywać należy w TNSW. (Czarneckiego 12) do wtorku 13 b. m. do godz. 6 wieczorem w godzinach urzędowych 10—1 w południe i 3—6 po poł.). Wszelkich wiadomości dotyczących zgłoszeń udziela się w tych samych godzinach.

*

Komenda Związku Strzeleckiego ulica Ossolińskich 14 II p., godziny urzędowe od 9—7 wieczorem bez przerwy.

Centrale zbiórki.

Dla kawalerzystów i artylerzystów — szkoła św. Anny kierownik obyw. Huńka Stanisław (b. organizator oddz. „Wilków") od 10 30—1 i od 3—6.

Dla wszystkich innych formacji:

Śródmieście: obyw. Jan Ogiński, firma Sokolnicki-Wiśniewski plac Trybunalski od 9—1 i od 4—5.

Łyczaków: szkoła Sztaszica (żeńska) ul. Podwale od 4—7.

Gródeckie: szkoła Konarskiego od 9—1 i od 3—5.

Halickie: Ossolińskich 14 II p. od 8—12 i od 3—7.

*

Wzywam wszystkich komendantów okręgów, obwodów i Komend lokalnych, oraz ich zastępców b. P. O. W., bawiących obecnie na terenie wschodniej Małopolski, do stawienia się na odprawę do Komandy lwowskiego okr. P. O. W. (Krasickich 1) w czasie od środy 14 b. m. do soboty 17 b. m. w godz. urzędowych od 10—12 i od 6—9 wieczorem.

Łanowski m. p.
Komendant lwowskiego okręgu P.O.W.

*

Grono profesorów Szkoły Politechnicznej we Lwowie ofiaruje swe siły do rozporządzenia Dowództwu Okręgu Generalnego we Lwowie.

Wzywa się wszystkich inżynierów, budowy maszyn, techników, monterów, szoferów, ślusarzy i t. p. nieobjętych służbą wojskową do zgłaszania się w Dow. Wojsk Automobilowych ul. Wałowa 16 codziennie od 8—1 godziny.

Wszystkich lekarzy wolno praktykujących, zwłaszcza b. sekundaryuszów szpitali, wzywam do wstępowania do służby sanitarnej Armii ochotniczej. Niech starsi lekarze zastąpią po szpitalach cywilnych młodszych, obowiązanych do służby wojskowej. Byli lekarze wojskowi, niezdolni do służby przy oddziałach bojowych, niech się zgłaszają, by zastąpić młodszych w oddziałach garnizonowych. Sanitarjusze, zwłaszcza zdolni do służby w polu, zgłaszać się winni bezwłocznie.

Służba sanitarna potrzebuje natychmiast bielizny, mundurów, plecaków, chlebaków, pasow, tornistrów, flaszek wojskowych, nożyczek, materyałów opatrunkowych wogóle wszelkich sort ekwipunkowych, wojskowych. Niech każdy przeszuka swój dom, a z pewnością znajdzie liczne przedmioty ekwipunku wojskowego, tak obecnie potrzebnego.

Natychmiast potrzeba kilku par koni z wozami.

We Lwowie zgłaszać się i składać należy wszystkie datki w koszarach Jabłonowskich. Po prowincyach, w szpitalach Wojsk Polskich z przeznaczeniem dla służby sanitarnej Armii Ochotniczej Małopolskiej.

Dr. Węgrzynowski w. r.
major lekarz.

*

W myśl odezwy Naczelnika Państwa wydział Izby adwokatów we Lwowie uchwalił oddać adwokaturę okręgu lwowskiego do rozporządzenia Naczelnego Dowództwa.

Stowarzyszenie asystentów Politechniki lwowskiej uchwaliło:

1. Ogół konstruktorów, asystentów i adjunktów Politechniki lwowskiej zgłasza się do służby czynnej w armji ochotniczej.

2. Fundusze Stowarzyszenia oddaje się na Pożyczkę Odrodzenia.

3. Adresy kolegów służących w armji należy przesłać dla utrzymania ewidencji na ręce wydziału Stowarzyszenia asystentów Pol. Lwów, lw Politechnika.

*

Wzywa się wszystkich, którzy służyli w b. armiach zaborczych, lub też w Wojsku Polskim w oddziałach telegraficznych, telefonicznych, radiotelegraficznych, wszystkich, którzy pracują przy telegrafach, radiotelegrafach i telefonach, młodzież szkół przemysłowych i wyższych szkół technicznych (Politechnika) do wstąpienia w szeregi wojsk łączności. Każdy z wstępujących może służyć wedle kwalifikacyi i oświadczonej gotowości w formacji telegraficznej, radiotelegraficznej lub też w telefonicznej.

Ochotnicy, chcący wstąpić do formacji wojsk łączności winni się zgłaszać w referacie łączności D. O. G. plac Bernardyński l. 6 schody nr. 8 od godz. 8—13.

Pod broń.

Onegdaj odbył się w Sosnowcu olbrzymi wiec ze sfer robotniczych, włościańskich i mieszczańskich, który uchwalił: dać potrzebne ochotnicze zastępy do obrony państwa; wysiłki wszystkich kół społeczeństwa skierować w tym celu, **aby żołnierzom na froncie niczego nie brakło**; popierać z całych sił Pożyczkę Odrodzenia; zabezpieczyć byt rodzinom ochotników; **nie spocząć, póki Ojczyzna nie będzie zabezpieczona.**

Górny Sląsk się zbroi. Liczne zastępy młodzieży wstępują do szeregów. Uczniowie klasy VII. i VIII. postanowili wstąpić do wojska bez wyjątku. Dla dezertera zamknięta będzie droga do dalszych studjów w granicach Rzeczypospolitej.

Urzędnicy Ministerjum przemysłu i handlu oddają wszystkie swoje siły na usługi Ojczyźnie, jedni idąc na front, drudzy podwajając pracę biurową.

W Lublinie powstał wojewódzki komitet obrony narodowej, celem kierowania akcję ochotniczą i pomocniczą dla frontu.

Łódź wrze ruchem ochotniczym i akcją, mającą na celu zabezpieczenie bytu ochotnika, żołnierzy i ich rodzin. Zewsząd sypią się hojne ofiary.

Naczelnik Państwa otrzymuje ze wszystkich stron Polski, gdzie odbywają się tłumne zebrania i wiece, entuzjastyczne depesze, w tej liczbie od naczelników 75 gmin powiatu nowotarskiego, gdzie górale stają masowo na głos Naczelnika.

Ministerstwo kolei formuje specjalne kompanje kolejowe do stworzenia torów i mostów przyfrontowych. Trzy kompanje straży kolejowej są gotowe i udają się na kresy.

Związek polsko-żydowskiej młodzieży akademickiej „Żagiew" i Związek koła młodzieży im. pułk. Berka Joselowicza wydał odezwę do młodzieży polskiej w. m. zawezwaniem do jak najszybszego wstępowania do szeregów wojska polskiego. Wkońcu powiada odezwa: Krew oddana Ojczyźnie, będzie pieczęcią, którą zgłaszający się utrwalą zgodę wszystkich mieszkańców Polski. Pod broń!!

Piotrkowskie obywatelstwo uchwaliło oddać się w zupełności do dyspozycji władz wojskowych, a nadto wezwać Ministerstwo spraw wojskowych do zarządzenia ogólnej przymusowej mobilizaji.

Z Komisyj.

Komisya prawnicza pod przewodnictwem p. Gawlikowskiego wysłuchała referatu p. dr. Zygmunta Seydy o projekcie ustawy dotyczącej przelania praw skarbowych państwa niemieckiego, oraz członków niemieckich domów panujących na skarb Państwa Polskiego.

W dyskusji zabierali głos p. Tarnawski, który stawiał objekcje co do art. 8 ustawy przewidującego dochodzenia własności skarbu Państwa na nieruchomościach; dalej ks. Suliński, który zbijał wywody p. Tarnawskiego. Stanowisko ostatniego mowcy popierali pp. Holis, Gdyk i reprezentanci Rządu. P. Czetwertyński w swoich wywodach proponował załatwienie treści ustawy nie ustawą sejmową, lecz rozporządzeniem ministerjalnem. Przeciwko załatwieniu powyższej materji w drodze rozporządzenia ministerjalnego wypowiedział się referent p. Seyda, a to z tej racji, że powyższa materja musi być załatwiona przez sądy, które jako niezawisłe, do rozporządzeń ministerjalnych stosować się nie mogą.

Komisja likwidacyjna pod przewodnictwem p. Grzędzielskiego w obecności p. Karśnickiego, prezesa Urzędu ziemskiego i Dubieńskiego, delegata Ministerstwa skarbu, uchwaliła rządowy projekt ustawy o zastępczej wypłacie wierzytelności obywateli Państwa Polskiego do b. rządów zaborczych względnie okupacyjnych austrjackiego i niemieckiego z tytułu usług dostaw, depozytów i kosztów szpitalnych, oraz rezolucję, aby na ten cel Rząd przeznaczył na razie 150 miljonów marek. Referował p. Stesłowicz.

Komisja rolna pod przewodnictwem p. Witosa, w obecności Ministra Bujaka, prezesa Gł. Urz. ziem. Wilkońskiego, doprowadziła rozprawę nad projektem ustawy o zabezpieczeniu zapasów ziemi na parcelację do art. 18. Ponieważ referent przygotowuje dalszy ciąg ustawy, rozprawę odroczono do poniedziałku 12 b. m. Komisja przyjęła nowelę do ustawy o przymusowem wydzierżawianiu ziemi w trzech czytaniach. Referował dr. Bardel.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Głąbińskiego, w obecności delegatów Ministerstwa skarbu, sprostowała szereg omyłek drukarskich w przedłożeniu dotyczącem projektu regulacji płac urzędniczych i nauczycielskich, poczem uchwaliła projekt ustawy o zakazie wywozu kruszców szlachetnych (ref. Osiecki), — oraz projekt ustawy o zmianie opłat stemplowych w b. zaborze rosyjskim i austryjackim (ref. Osiecki).

Sąd nad Niemcami.

Delegaci niemieccy podpisali dziś po południu protokół aljantów w sprawie rozbrojenia. Zarejestrowali jednakże protest przeciwko tym punktom, które przewidują możliwość okupacji obszaru Ruhy lub innych terytorjów na wypadek rozbrojenia. Niemcy oświadczyli, że gabinet niemiecki formuły tej nie może zaakceptować bez pozwolenia parlamentu.

Następnie Lloyd George wypowiedział następujące słowa:

„Cieszę się żeście panowie złożyli swoje podpisy. Byłoby nieszczęściem, gdyby konferencja miała być zerwana". Dalej oświadczył Lloyd Georga, że protokół jest względny.

Przyznaje bowiem Niemcom więcej oficerów i karabinów maszynowych, niż mieli początkowo otrzymać. Konferencja zajmowała się w dalszym ciągu swego posiedzenia sprawą sądu nad przestępcami wojennymi.

Niemiecki minister sprawiedliwości zaznaczył, że sądy niemieckie poczyniły już w tej sprawie przygotowania, jednakże są znaczne trudności, z powodu niedokładnego podania wielu nazwisk oraz z powodu tego, że wiele osób jest oskarżonych niesłusznie.

W dalszym ciągu Simons oświadczył, że Niemcy pragną wypełnić wszystko co przyrzekli, lecz żądają, aby im ententa w tem dopomogła. Lloyd George oświadczył następnie, że wszyscy aljanci żądają stanowczo ukarania winnych, licząc na to, że sąd lipski spełni swoją powinność. Potem Lloyd Geroge i Millerand naradzali się nad sprawą wykonania żądań koalicji. Wynik tych narad będzie ogłoszony w ciągu dnia.

Spaa.

Na sobotniem posiedzeniu w Spaa w kwestji węglowej przemawiał minister spraw zagranicznych Simons. Następnie powstał Stinnes, aby jak się wyraził spojrzeć w oczy delegacji nieprzyjacielskiej. Na to odpowiedział przewodniczący De la Croix, że obecnie nastał pokój. Stinnes zabrawszy głos wskazał na to, że górnictwo niemieckie poczyniło dotychczas wszystko, aby zadowolnić koalicję. Żądania koalicji mogą tylko ujemnie wpłynąć, ponieważ wszelkie usiłowania niemieckiego górnictwa są hamowane wojskowymi warunkami protokołu z 9 lipca. Rozruchy i niepokoje są nieuniknione a ich następstwem jest zmniejszona produkcja,

Następnie przemawiał socjalista Hues, który oświadczył, że górnicy zostali osłabieni przez blokadę głodową, mimo to są oni gotowi do wzmożenia produkcji. Kwestja węglowa jest problemem międzynarodowym, rozwiązalnym tylko przez międzynarodowe porozumienie. Przedstawiciele niemieckiego górnictwa przybyli chętnie na konferencję do Spaa, należy jednak wziąć pod rozwagę, że dyplomaci przy zielonym stoliku nie mogą nic przedsięwziąć wbrew woli robotników. Mówca spodziewa się, że koalicja umożliwi rzeczową pracę w komisjach, aby osiągnąć prawdziwą odbudowę Europy. Minister Simons oświadczył, że delegacja niemiecka postawi pewne wnioski, w celu umożliwienia zupełnego zaspokojenia żądań przyjętych bez szkody dla Niemiec.

Bolszewicy gwałcicielami wolności.

Vorwärts omawiając 10 punktów, od których bolszewicy uzależniają przyjęcie Niemców do trzeciej międzynarodówki, powiada, że żądanie to jest najlepszym dowodem, iż bolszewicy chcą pogwałcić wszelką wolność klas średnich i przywrócić walkę klasową przez wojnę domową.

POLACY!
Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki l. 10.

KRONIKA.

Lwów 12 lipca 1920.

Kalendarz.

Wtorek: 13 lipca.
Rzym. kat.: Małgorzaty p.
Gr. kat.: Sobor SS. 12 Ap.
Słowiański: Radomiła.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 06 zachód słońca o godzinie 8 minut 08

Temperatura o godzinie 12 w południe + 26 stopni.

— **O konie dla armji.** Z licznych stron kraju donoszą o darowywaniu koni wojsku polskiemu. Czynią to nietylko właściciele ziemscy ale również bogatsi włościanie. Konie i uprząż na nie są bardzo obecnie potrzebne, dlatego spieszyć się należy z ich dostarczeniem.

— **Plecaki** dla armji polskiej należy składać w Komendzie miasta przy ul. Wałowej.

— **Ekshumacja zwłok.** Na zasadzie wyjaśnienia Ministerstwa skarbu, naczelne dowództwo Wojsk Polskich podaje do wiadomości, że podania stron dotyczące ekshumacji i przewiezienia zwłok osób wojskowych, wnoszone do urzędów państwowych cywilnych lub wojskowych, podlegają następującym opłatom stemplowym: 1. Podania wnoszone do urzędów państwowych mających siedzibę na obszarze b. zaboru austrjackiego podlegają opłacie stemplowej w wysokości 2 kor. od każdego arkusza (poz. 43 austr. ust. z 13 grudnia 1862 Nr. 899 Dz. u. p. i rozp. z 28 czerwca 1916 Nr. 281 Dz. p. p.) załączniki zaś tych podań podlegają opłacie stemplowej jako załączniki dokumenty i pisma. 2. Podania wnoszone do urzędów państwowych na ziemiach polskich b. zaboru rosyjskiego podlegają opłacie stemplowej po 4 Mk. za pierwszy arkusz, a po 2 Mk. od każdego następnego, załączniki zaś po 1 Mk. do każdego arkusza, choćby nawet uiszczono już od nich jakąkolwiek opłatę stemplową.

— **Stacja posiłkowa.** Sekcja samarytańskiej Czerwonego Krzyża pod przewodnictwem p. Zgórskiej obejmuje od dnia 10 lipca 1920 na dworcu głównym we Lwowie stałe dyżury i dostarczać będzie żołnierzom bezpłatnie lekkiego posiłku i napojów orzeźwiających.

— **Naśladowania godne.** Wychowankowie polskiej bursy rękodzielniczej i handlowej imienia Dekerta we Lwowie (Cłowa 5) uchwalili jednogłośnie, że wszyscy od lat 16 wstąpią w szeregi Małopolskich oddziałów Armji Ochotniczej co też natychmiast liczbie 28 uczniili.

— **Piękny przykład ofiarności.** Znana firma S. W. Niemojowski, oprócz 2000 marek złożonych, jak to w innem miejscu zapisujemy, na cel Pogotowia stacji posiłkowej na dworcu głównym, subskrybowała w Banku Przemysłowym sumę 200.000 marek na długoterminową Pożyczkę Odrodzenia.

— **Podziękowanie.** Prezydjum miasta Lwowa otrzymało następujące pismo: Niniejszem, w imieniu rodaków moich pracujących na Polskich Ziemi, mam zaszczyt złożyć gorące podziękowanie za uroczysty obchód, którem Społeczeństwo Polskie uczciło nasze święto narodowe.

Na zawsze zachowamy w pamięci tę tak dla nas doniosłą rocznicę przeżytą z wami, odczuwając i dzieląc sympatję, którą naród amerykański cieszy się w Polsce.

G. W. *Bakerman*, major A. C. K.

— **Związek adwokatów polskich** zaofiarował swe usługi do rozporządzenia D. O. G.

— **Koncerty dla żołnierza.** Staraniem Referatu oświatowego załogi m. Lwowa odbył się wczoraj w Teatrze miejskim poranek ku uczczeniu rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Cały amfiteatr zapełnili tłumnie żołnierze. Po odegraniu pieśni narodowych przez orkiestrę wojskową, przemówił do zebranych kapelan wojskowy ks. Krystyn, poczem chór „E ha“ odśpiewał wieniec pieśni, nagrodzonych żywemi oklaskami przez wdzięczne audytorjum.

Z kolei przemówił red. J. Parandowski, przeprowadzając paralelę pomiędzy chwilą dzisiejszą a wojną z Krzyżactwem. Następnie odegrał p. Swatoń na skrzypcach, a artysta Teatru miejskiego p. Łowczyński przy akompanjamencie fortepjanu odśpiewał partję ze „Strasznego dworu“.

O godz. 4 po poł. odbył się drugi koncert z analogicznym programem. Wieczorem o godz. 7 wystawiono siłami amatorskiemi „Mazepę“.

— **Dla udających się do Rumunii.** Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Konsulat Rzeczypospolitej polskiej w Gałaczu komunikuje: W Rumunii istnieje zakaz wywozu lejów i wszelkich walut zagranicznych, z wyjątkiem rubli i koron austrjackich; można wywieźć ogółem 500 franków. Przejeżdżający przez Rumunię Polacy o zakazie nie wiedzą, nie deklarują na komorze na granicy posiadanych pieniędzy i mają przykrości przy wyjeździe, a mogą być nawet narażeni na konfiskatę pieniędzy. Wobec tego konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Gałaczu zaleca wszystkim jadącym do Rumunji, aby na granicy rumuńskiej deklarowali wszystkie posiadane pieniądze i żądali odnośnego zaświadczenia.

— **Wiec Kółek rolniczych powiatu lwowskiego** w sprawie obrony Państwa odbył się 11 b. m. w sali „Gwiazdy“ we Lwowie, przy licznym udziale włościan-Polaków z całego powiatu.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego p. Malika, przedstawił p. Sroka w dłuższem przemówieniu obecne groźne położenie Państwa i sposoby odparcia niebezpieczeństwa. Za przykład postawił nastrój i organizację włościan w zachodniej Małopolsce, którzy się organizują, czuwają i są gotowi do obrony. Taki sam nastrój i zapał musi zapanować i na kresach wschodnich, gdzie na wezwanie Naczelnika Państwa musi całe społeczeństwo stanąć zgodnie do obrony swego bytu.

Po przemówieniu p. Wasunga p. Stankiewicz przedstawił nastroje wśród ludności w powiecie i postawił wniosek, aby w najbliższą niedzielę urządzić w całym powiecie lwowskim masowe wiece włościaństwa polskiego, celem zorganizowania obrony.

Wiec przyjął następującą rezolucję:

„Włościanie, zebrani na wiecu w sali „Gwiazdy“ we Lwowie dnia 11 lipca b. r. zwołanym przez zarząd powiatowy Kółek rolniczych, oświadczają gotowość bronienia Ojczystej ziemi do ostatniej kropli krwi.

Zebrani postanawiają: 1. Spowodować, by wszyscy ci, którzy podlegają rozporządzeniom mobilizacyjnym, natychmiast zgłosili się do szeregów. 2. Wstępować do Małopolskich oddziałów armji ochotniczej. 3. Wstępować do ochotniczej Legji obywatelskiej.

Rezultatem powyższego wiecu odbył się tegoż samego dnia popołudniu wiec w Kulparkowie pod przewodnictwem naczelnika gminy p. Tandaja.

Na wiecu zapadły analogiczne do powyższych uchwały, oraz na wniosek kierownika szkoły p. Kurowca postanowiono agitować za jak najwydatniejszem popieraniem Pożyczki Odrodzenia.

— **Rabka, Szczawnica, Hołosko, Szkło.** Młodzież szkół średnich i powszechnych obu płci, przeznaczona przez lekarzy do kolonji leśniczych w Rabce, Szczawnicy, Hołosku i Szkle, ma się jawić we środę dnia 14 lipca o 10 przed południem w szkole im. A. Mickiewicza (ul. Rutowskiego).

— **Z Iwonicza** donoszą do *Kurjera Warszaw.*: W zdrojowisku iwonickiem panuje w tym roku oddawna niepamiętny ruch kuracjuszów. Ordynuje tu w tej chwili 3-ch lekarzy: 2 zakładowych i 2 wolnopraktykujących.

Kąpiele mineralne kosztują po 15—20 Mk., pokój w hotelu od 30—45 Mk., mieszkania w kilkunastu domach zakładowych, rozrzuconych wokoło źródeł i szczytów karpackich znacznie tańsze. Utrzymanie w restauracji zakładowej, prowadzonej przez znanego starym kuracjuszom kuchmistrza p. Ordę wypada abonamentowo 65 do 80 Mk. dziennie, na kartę (do wyboru) wypada nieco drożej, jakkolwiek ceny są naogół przystępne. W pensjonatach, zależnie od umowy, utrzymanie całodzienne wypada po 100 i 120 Mk. Wielką ulgę dla kuracjuszów, przebywających tu, zwłaszcza z dziatwą, są wyjednane przez dyrekcję „deputaty“: wydzielana jest mąka i bułki (14 dużych bułek tygodniowo na osobę). W czasie pijania wód, rano, i popołudniu, przygrywa orkiestra, wieczorem zaś w restauracji — kwartet smyczkowy.

W tej chwili brak zupełny wolnych mieszkań. Pożądanem jest, aby wybierający się na kurację do Iwonicza nie wyruszali w drogę bez uprzedniego zapewnienia sobie mieszkania. Jedyną niewygodą jest brak autobusów zakładowych od stacji.

— **Zjazd psychjatryczny.** Ministerstwo Zdrowia Publicznego w rozumieniu, że tylko ścisła współpraca z nim społeczeństwa, a przedewszystkiem lekarzy może zapewnić usiłowaniem jego wyniki owocne, postanowiło zwołać zjazd psychjatrów polskich, w celu łącznego rozwiązania zagadnień psychjatrji społecznej. Będzie to pierwszy zjazd psychjatryczny w Polsce, poświęcony wyłącznie sprawie opieki nad psychicznie chorymi w kraju.

Wobec wielkiej doniosłości zagadnień, z których niektóre muszą być rozstrzygnięte w najbliższej przyszłości na drodze ustawodawczej, termin zjazdu ustalony został na koniec września r. b.

Komitet Organizacyjny Zjazdu stanowią: Dr. Rafał Radziwiłłowicz i dr. Władysław Sterling.

Adres Komitetu Organizacyjnego, do którego kierować należy zgłoszenia: Ministerstwo Zdrowia Publicznego, Wydział VI. (Psychjatryczny — Al. Belwederska 2).

† **Ofiara z życia.** W Łoszycy zginęła tragiczną śmiercią śp. Halina Januszkowska, ratując 2 lipca tonące dziecko. Żywot jej przepiękny był poematem młodości, wiosny i ofiary, co też stwierdziła swoją śmiercią. Śp. Halina była wychowawczynią w gimnazjum Królowej Jadwigi w Mińsku.

— **Wielki pożar.** W gminie Spiczyn, p. Lubartowskiego, odległej o 18 klm. od Lublina powstał przed kilku dniami pożar w fabryce cykorji, który przerzucił się następnie na wieś. W płomieniach stanęła cała niemal wieś. Zaalarmowana straż wojskowa w Lublinie i straż ochotnicza w Łęcznej wyjechały na ratunek, ale niestety pożaru nie można było odrazu stłumić. Straszliwy ogień szalał i dopiero koło północy udało go się stłumić. Skutek pożaru okropny: W ogniu znalazło śmierć 18 ludzi, około 10 uległo ciężkiemu poparzeniu, 150 zabudowań włościańskich i fabryka cykorji spaliły się zupełnie, masę inwentarza i t. d. Straty wynoszą około 3 miljonów marek.

— **Torpedowiec Krassina.** Kilka dni temu w lokalu misji bolszewickiej w Londynie panował ruch niezwykły. Gotowano się do wyjazdu. Korespondent *Matina* miał sposobność rozmawiać z sekretarzem Krassina, Kliszko, który z dumą podnosił, że Krassin otrzymał do swej dyspozycji torpedowiec angielski, że stosunki między nim a Lloydem Georgiem są jaknajserdeczniejsze.

— **Niemili goście.** Z Brukseli donoszą, że wszyscy członkowie konferencji w Spaa z wyjątkiem niemieckich, są tam gośćmi rządu belgijskiego. Ponieważ nie można było dla członków niemieckiej delegacji uzyskać mieszkań w hotelach ani też w domach prywatnych z powodu oporu ludności przeto rząd belgijski musiał przeprowadzić rekwizycję mieszkań na czas potrzebny.

— **Wysokość odszkodowania Niemiec.** *Basler Nachrichten* podają z Brukselji, że suma odszkodowań, które Niemcy będą miały zapłacić, w każdym razie wyniesie przeszło 100 miljardów marek w złocie.

Natomiast *Echo de Paris* donosi, że państwa koalicyjne nie będą się trzymały uporczywie ustalonej kwoty odszkodowań. Zamierzają one wstawić na dobro Niemiec także odszkodowania złożone przez nie w naturze.

— **Ucieczka samolotem.** Z Konstantynopola donoszą, że żona Envera baszy, córka zmarłego sułtana Mahomeda w samolocie uciekła z Konstantynopola, wywożąc poważniejszą sumę pieniędzy.

— **Ślub przez telefon bez drutu.** Takie rzeczy mogą się zdarzać tylko w Ameryce. Oto na pokładzie statku „Birmingham“, pewien marynarz, nazwiskiem Walzeman ożenił się w ten sposób z dziewczyną, zamieszkałą w Detroit. Z tego miasta kapelan prezbiterjański odczytał formuły rytualne, które zaniósł telefon bez drutu na pokład statku.

— **Amator koziołkowania.** 29 października r. ub. znakomity lotnik francuski Fronval pobił w Madrycie rekord ilościowy martwych węzłów. W ciągu 2 godzin 42 min. i 19 sek. Fronval koziołkował 624 razy. Nie poprzestał jednak Fronval na tym sukcesie. Marzeniem jego było osiągnąć 1.000 koziołków. To też po licznych próbach obrał on płatowiec Morane Saulnier ze 120 konnym silnikiem i wzleciał na lotnisku w Villacoublay, pod Paryżem. Tym razem w ciągu 1 godz. 52 min. i 10 sek. dokonał 961 koziołków. Wynosi to przeciętnie 250 koziołków na godzinę, tak, iż koziołkowanie odbywać się musiało bez przerwy.

— **Prezydentowi Wilsonowi** nie zabraknie po opuszczeniu dotychczasowego stanowiska zajęcia, mogącego mu przynieść zarówno przyjemność jak pożytek. Z tuzin uniwersytetów ofiarowuje mu stanowisko zarządcy z płacą, która się waha od 50.000 do 100 000 dol. rocznie. Wiele pism proponuje mu stanowisko dyrektora, pozostawiając ustalenie wysokości płacy do jego uznania.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).

Na plebiscyt:

Datki złożone na ręce L. Rolskiego przez członków Kongregacji kupieckiej a to: NN. 1.500.

Po 1000 marek: J. Bujak, Export-Import, H. Altenberg S. Seyfart E. Wende i Sp., Białoborski & Knopiński.

Po 500 marek: Ludwik Hoszowski Balski & Grocholski, Edmund Riedl, Jan Pawłowski, Karol Krupiński, „Zakopane“ (Mohr i Stachewicz), Stachiewicz i Abrysowski, Edward Hawranek, Antoni Uwiera, Józef Litwinowicz, Alfons Uwiera, Stanisław Smalski, Wrońsk Eugeniusz, Musiałowicz & Janik, Władysław Ligęza, Antoni Pawłowski, Józef Nowak, Piotr Mikolasch i Sp., M. Kierski, A. M. Kierski i Sp., Tadeusz Gustowicz, Kazimierz Lewicki, „Pilot“ dom handl. i techniczny, Jan Bromilski Antoni Helski, Magazyn zegar. jubilerski J. Dąbrowskiego, Lambert i Krzysiak, inż. Stanisław Klimowicz, „Społem“ Związek Tow. handl., Jan Ihnatowicz „Budulec“, J. Drexler i Synowie.

Po 300 marek: Jan Wallach i Syn. Alojzy Hübner, O. T. Winkler i Syn Albert Szkowron, Józef Schuster, Piotr Piller, Stanisław Vogl i dr. Kossowski, A. Szałkiewicz, Franciszek Niewczyk, Wanda Karpińska.

Po 200 marek: Roman Kalczyński, St. Tuszyńska, Wagner i Lang, Kazimierz Mieszkowski, B. Bohosiewicz, „Sfinx“ Władysław Ciechulski, Kazimierz Skibiński, Włodzimierz Iłycki, M. Górniak i R. Chruszczewski, Stanisław Socki, Bracia Starzewscy, Aleksander Malimon, Leonard Solecki, M. Lewicki (handel korzenny), Jan Schuman, Bernard Połoniecki, Jan Sudhoff, Ludwik Zaleski (cukiernia), Związek katol. krawców, Motylewski i Krzyszkowski, Czesława Schayer, Edmund Marjan Beer, B. Rössl, Zygmunt Czaykowski, Stanisław Stępkowicz, Jan Quest, Władysław Buszek, Magazyn mód „Władysława“, Władysław Kozłowski, Franciszek Irzyk, Stefan Kulinowski, Tow. „Odbudowy“. Marja Orłoś, Franciszek Kwaśniewski.

Po 100 marek: Zygmunt Wałukiewicz, Tuczapska, Jan Riedl, Józef Oźmiński, Leon Oberski, Leszek Sładowski, Stanisław Kistryn, Mieczysław Czernak, Ferdynand Gütler, Roman Zubik, Jan Jurzyna, Xawera Skrem, Ludwik Zawadzki, Stanisław Tkacz, Zwoliński Florjan, Ferdynand Skorodecki, Bronisław Górski i Ska, Wacław Barabasz, Sarmacja, K. & J. Scherer, Fr. Krawiański i Ska, Stanisław Abl, Jan Królikiewicz, Iehniowski, Dydyńska, Marcin Müller, Teodor Klimowicz, Alexander Wróbel, M. Bukowczyk, Andrzej Żółciński, Marjan Dajewski, Artur Bartosz, Wł. Rubel, Stanisław Mildner, Stanisław Leśniakowski, Władysław Adamski, B. Dittmar Br. Brünner T. A., Franciszek Chladek, Edmund Seidler, St. Zieliński, Marjan Kafka, M. Augustyn, Stanisław Lisowski, Bracia Lubelscy, Leon Wątorski, Stanisław Behman, „Snapshot“, Kopernicki i Syn, Witek i Górski, Jan Höflinger, Paweł Hawak (Gródek Jagielloński), Alfons Mensik, J. Dąbrowska (Magazyn mód), Leon Teodor Skrzypek, St. Wł. Sternawski, Fr. Koropatwińska i Sp., T. Knauer i Syn, Przemysł domowy, Jan Klimkiewicz, K. Maksymowicz, Karol Ferdyn i Ska, A. Kafka.

Po 60 Mk.: Marja Misikiewicz, A. Krzyżewski i J. Franczak.

Po 50 Mk.: A. Szydłowska, A. Bednarski, Jan Koloński, Bogumił Pirkel, A. Sobolewski, J. Czernicki i M. Olszewski, Stadtmüller, Władysław Czerwiński, Dostal Józef, Seltenreich Jan, Makarowski Karol.

Po 40 Mk.: Maryan Mazyk, Eugeniusz Unger, St. Woźniak, Stanisław Maywald.

Po 20 Mk.: Lukas, Bronisław Dąbrowski, Tenerowicz, W. Switlik, Jan Hoffman

N., Kaczabińska, Bolesław Jankowski, Sokołowski i Wiszniewski, Helena Głogowska, R. Podhalicz, Zacharyasiewicz.

Notatki literacko-artystyczne

Z muzyki. Znakomity nasz skrzypek Robert Perutz odnosi obecnie niezwykłe sukcesy na drugiej półkuli świata. Recenzent pisma *La Plata*, wychodzącego w Buenos-Aires (w numerze z dnia 29 kwietnia b. r.), tak się wyraża o grze naszego rodaka:

„Najwybitniejszą cechą gry Roberta Perutza stanowi technika wirtuozowska. Tę ocenę po pierwszym jego koncercie potwierdził wczorajszy wieczór. Perutz jest niewątpliwie znakomitym skrzypkiem, który swej sprzymiej techniki nie uważa za cel ostateczny, tylko posługuje się nią, by wydobywać czarujące dźwięki, wywołujące w sercach słuchaczów mnóstwo przedziwnych wrażeń.

Następne koncerty niezawodnie zapoznają nas jeszcze dokładniej z artyzmem Perutza, któremu dziś już możemy złożyć serdeczne życzenia z powodu wielkiego sukcesu. Ci wszyscy, którzy podziwiali idealny, przemawiający do uczucia ton tego skrzypka i jego fenomenalną technikę, stawią się niechybnie na następnych koncertach. Interpretacje dzieł Bacha, Beethovena, Nardini'ego, Kreislera i Paganini'ego okażą nam niezawodnie grę tego artysty w odmiennem, a również olśniewającem świetle.

(f. n.).

Zjazd muzyków. Komitet organizacyjny Powszechnego Zjazdu muzyków polskich zwraca się za łaskawem pośrednictwem prasy do wszystkich instytucji i stowarzyszeń muzycznych, jakoteż i do artystów muzyków i wszystkich osób, pracujących zawodowo na niwie muzycznej w Polsce, z zaproszeniem do wzięcia udziału w pomienionym Zjeździe, który odbędzie się w Warszawie w dniach 30 i 31 października, oraz 1, 2 i 3 listopada roku bież.

Ogólny program prac Zjazdu, podzielonych na sekcje, jest następujący:

I. Twórczość. a) Rozpowszechnianie dzieł polskich kompozytorów w kraju i zagranicą, b) Sprawy wydawnicze, c) Opieka nad kompozytorami, d) Konkursy.

II. Pedagogja. a) Konserwatorja i szkoły muzyczne. b) Kwalifikacje nauczycielskie, c) Nauka muzyki w szkołach ogólno kształcących, d) Potrzeby nauczycielstwa, e) Opieka nad młodzieżą ucząca się muzyki.

III. Teorja i Krytyka. a) Muzykologia, b) Sprawy przedmiotów teoretycznych w szkołach muzycznych i ogólno kształcących, c) Wykształcenie zawodowe referentów muzycznych, d) Stanowisko instytucji muzycznych wobec krytyków.

IV. Muzyka kościelna, a) Stan obecny muzyki kościelnej i sposoby podniesienia jej poziomu, b) Organiści, c) Tworzenie chórów kościelnych, zwłaszcza wiejskich.

V. Muzyka koncertowa. a) Nasze programy koncertowe. b) Dyrygenci i wykonawcy, c) Organizacja i zadania Towarzystw chóralnych.

VI. Opera. a) Repertuar. Dzieła polskich kompozytorów, b) Ustrój i kierownictwo, c) Poziom wykonania muzycznego i ogólna kultura sceniczna.

VII. Muzyka stosowana. a) Muzyka wojskowa. b) Muzyka w kinematografach, taneczna i inne lżejsze rodzaje.

VIII. Wydział organizacyjny: a) założenie Ogólnego Związku Zawodowego Muzyków Polskich; b) istniejące Związki i organizacje, ich sprawy i stosunek do ogólnego Związku muzyków; c) utworzenie funduszu na wydawnictwa muzyczne; sprawa udziału muzyków w radzie artystycznej przy Ministerstwie sztuki i kultury.

Ponieważ śród zawodów tak zwanych wyzwolonych zawód muzyczny należy do najliczniejszych, a najmniej, jak dotąd, korzysta z dobrodziejstw organizacji, z opieki Państwa i społeczeństwa, — ponieważ, nadto, obejmuje on trzy wielkie dziedziny pracy: twórczą, wykonawczą i pedagogiczną — przeto z jego pomyślnością i rozwitem łączy się wielki szereg doniosłych spraw i zagadnień, zarówno zawodowych, jak i artystyczno-kulturalno-zawodowych, które oddawna domagają się rozważenia i rozstrzygnięcia.

Swiadomy zarówno ważności tych potrzeb, jak i powagi chwili odbudowania Narodu, Komitet Organizacyjny ma nadzieję, że na wezwanie jego ogół muzyków odpowie jaknajliczniejszem zgłoszeniem się do udziału w pracach Zjazdu, oraz nadesłaniem referatów.

Mając już zapewnione bardzo życzliwe poparcie Ministerstwa sztuki i kultury, Komitet dołoży wszelkich starań, ażeby udział w Zjeździe jak najwięcej muzykom miejscowym jak i zamiejscowym ułatwić i uprzystępnić i nie omieszka we właściwym czasie podać do wiadomości publicznej dokładnych danych, dotyczących samego regulaminu Zjazdu.

Zgłoszenia i referaty należy nadsyłać do siedziby komitetu, mieszczącej się w warszawskiem Towarzystwie muzycznem w gmachu Filharmonji, ul. Sienkiewicza 8.

Przewodniczący Henryk Melcer.

Członkowie: Adam Bukowiński (zast. sekretarza), Roman Chojnacki (skarbnik), Cezary Jellenta, Feliks Konopasek, Piotr Maszyński, Stanisław Niewiadomski, Ludomir Różycki (zast. przewodn.), Marja Rüdigerowa, Piotr Rytel, Feliks Starczewski (sekretarz), Roman Statkowski, Karol Szymanowski (zast. przew.)

Sobór warszawski.

Dotychczas o soborze warszawskim nie mówiło się we Lwowie. Pisma miejscowe powtarzały jedynie słabe echa polemiki stołecznej. Wyglądało tak, jakoby sprawa ta obchodziła rzeczywiście tylko jedno miasto, któremu też powinno się pozostawić w tym względzie zupełną swobodę. Dobrze się więc stało, że Polskie Towarzystwo Politechniczne podjęło inicjatywę rozpatrzenia tej kwestji raz i uprosiło prof. J. B. **Antoniewicza** do fachowego zagajenia dyskusji.

Prelegent umiejętnie przedstawił całą kwestję, zwracając uwagę szczególnie na wartość artystyczną soboru. Dzieło architekta Benoit wykazuje w sobie wszystkie cechy etykietalnej dworskiej budowy, działającej z mno na widza. Nie licząc się z warunkami miejscowemi, przeniesiono gotowy plan z Petersburga i w samem sercu Warszawy ustawiono chram, nie harmonizujący z otoczeniem.

W zakończeniu swych wywodów prof. Antoniewicz oświadczył się za pozostawieniem soboru, który można było zburzyć natychmiast po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan, jak drugą Bastylję, ale nie na zimno, z rozwagą po upływie kilku lat. Sobór zdaniem prelegenta należałoby przerobić, najlepiej na barokowy kościół katolicki, a malowidła ścienne przenieść do muzeum.

Po referacie wywiązała się niezwykle żywa i interesująca dyskusya, która pozwoliła rzeczywiście głęboko wniknąć w jądro kwestji. Rzucone przez prof. Antoniewicza uwagi o niezbyt wybitnej wartości artystycznej soboru podjął artysta-malarz prof. **Jarocki**, który wykazał, że dzieło to jest banalnym slepkiem motywów architektonicznych, przejętych z naprawdę wspaniałych budowli w głębi Rosji, a wewnętrzna dekoracja ścian przez Waśniecowa posiada równie mało walorów twórczych.

Zacytował również zdanie synów obydwu twórców, którzy o dziełach ojców wyrażali się z przekąsem.

Prof. Jarocki widział się w Wenecji z Burcewem, który oświadczył wręcz, że dziwiłby się, gdyby Polacy pozostawili sobór w Warszawie.

Podnoszone przez br. Pinińskiego, ks. prof. Szydelskiego i ks. Gerstmana argumenty za utrzymaniem soboru i przerobieniem go na kościół katolicki, spotkały się następnie z krytyką dr. **Tretera**, który ujął całą sprawę w sposób następujący: Jeśli się mówi o względach estetycznych, należy rozważać, jakie zamierzenia kierowały twórcami soboru. Były to cele czysto polityczne, o niskiej tendencji wskutek czego u podstaw założenia soboru nie widzi się pragnień artystycznych. Natomiast dawny plac Saski budowano z zamiarem artystycznym i to o wysokim zakroju, a sobór te zamiary przekreślił i estetykę placu zniszczył. Słusznym jest tedy, a nawet artystycznym zamiar zniszczenia soboru.

Zebranie miało cechy swobodnej wymiany myśli i do żadnych rezolucji nie przyszło. Byłyby one bezużyteczne wobec tego, że sprawę tę Sejm odłożył i że kiedyś będzie ona nanowo dyskutowana. Dziwnem było jednak, że wszyscy ci, którzy wypowiadali się za pozostawieniem i przeróbką soboru nie myśleli o innem dlań przeznaczeniu, jak tylko o zamianie na kościół. Tymczasem w samej Warszawie podniosły się głosy innego rodzaju, wśród których pomieszczenie w tym przybytku niewoli Sejmu, jako symbolu naszej wolności — zajmuje naczelne miejsce.

J. P.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Aprowizacja przemysłu naftowego. Przez dni 1, 2 i 3 lipca b. r. toczyły się obrady z inicjatywy Krajowego Towarzystwa Naftowego nad ostatecznem ułożeniem i przyjęciem statutu dla nowo powstałego Stow., mającego na celu zaprowadzenie aprowizacji dla robotników przemysłu naftowego w Małopolsce

Obradom przewodniczył p. Władysław Długosz jako prezes Kraj. Towarz. Naft., a wzięli w nich udział przedstawiciele Tow. Naft., Związku Rafinerów, Izb Pracodawców przemysłu naftowego, oraz Związku narodowego robotników górniczych, oraz przedstawiciel Państwowego Urzędu Naftowego dr. Sądecki.

Po referatach p. Marjana Szydłowskiego oraz dr. Ungera, przyjęto bez większych zmian jednogłośnie statut Tow. wedle projektu, ułożonego na podstawie wyniku konferencji, odbytych w Warszawie z przedstawicielami przedsiębiorców, oraz robotników przemysłowych.

Wedle przyjętego statutu firma przedsiębiorstwa opiewa: Aprowizacja Przemysłu Naftowego, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką z siedzibą we Lwowie (w skróceniu „Apronaft".

Zadaniem stowarzyszenia jest zaopatrywanie kooperatyw pracowników przemysłu naftowego w artykuły powszechnej potrzeby, nieobjęte aprowizacją państwową i staranie się dla robotników o odpowiedni przydział tych artykułów, któremi Rząd dysponuje.

Członkami „Apronaftu" mogą być właściciele oleju skalnego i rafinerji nafty, oraz kooperatywy aprowizacyjne pracowników. Każdy członek przedsiębiorstwa winien uiścić w gotówce stosowny udział, a nadto dostarczyć za zapłatę takie ilości swych produktów naftowych na eksport, na jakie na wniosek Dyrekcji zezwoli P. U. N., po uwolnieniu od opłat skarbowych, a to na cele aprowizacji, określone dokładnie w umowach cennikowych z pracownikami.

Po przyjęciu statutu dokonano wyborów organów stowarzyszenia. Skład Rady nadzorczej stanowią ze strony przedsiębiorców kopalnianych i rafinerji pp. Nitsch, Cienciała, Chłapowski, inż. Szydłowski, L. Dunin i inż. Władysław Dunka de Sajo; ze strony robotników pp.: Sochański, Fryde, Przewłocki, Łobzowski, Krzemieniecki, Kolen J. Sun, a ze strony urzędników: inż. K. Spoliński i Klimek. Skład Dyrekcji stanowią pp: inż. Zarzycki Stanisław i Jarosiewski, jako dyrektorzy, oraz p. dr. Ryszard Noskiewicz i Donosiewicz jako następcy dyrektorów.

Po ukonstytuowaniu się organów Stowarzyszenia, wyraził przewodniczący zebrania p. Władysław Długosz z nadzieją owocnej pracy i skutecznego prowadzenia sprawy aprowizacji pracowników przemysłu naftowego przez asocjację, skupiającą w składzie swym, oraz w swych naczelnych organach, zarówno reprezentantów przedsiębiorstw, jak i pracowników.

Dalszy ciąg obrad przedstawicieli producentów i pracowników zajęły pertraktacje w celu ustalenia cennika płac w przemyśle naftowym.

Telegramy P. A. T.

Wykręty niemieckie.

Nauen. Radio. Pod przewodnictwem prezydenta Eberta zebrał się gabinet niemiecki na posiedzenie, na którem delegaci minister Gessler, generał Seech i sekretarz państwa Albert po powrocie ze Spaa zdali sprawę z konferencji.

Zaznaczono, że L. George kładł nacisk szczególnie na rozbrojenie ludności t. j. odebranie broni znajdującej się w rękach obywateli. Co do groźby okupacji zagłębia Ruhr Niemcy oświadczenia tego nie akceptowali, lecz przyjęli je tylko do wiadomości. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że tego rodzaju postępowanie sprzeciwia się traktatowi pokojowemu i prawu narodów. Końcowa formuła i podpis odnosi się nadto tylko do tego, iż rząd niemiecki przyjmuje do wiadomości i będzie próbował spełnić podane warunki. Następnie wyjaśniono, że stosownie do nacisku w sprawie wydania broni, odnośnie do traktatu Niemcy muszą przedsięwziąć odpowiednie kroki. Sekretarz państwa Albert zaznaczył, że podpis na protole odnosi się tylko do wykonania traktatu pokojowego w sprawie wojskowej.

Spaa.

Nauen. (Radio). Jak donoszą z Berlina, dalszy ciąg konferencji w Spaa jest zagrożony przez niemożliwe do spełnienia żądania Milleranda w kwestji węglowej Dzienniki niemieckie wzywają rząd do opozycji wobec dyktatury zagranicznej komisji węglowej w Berlinie i przedstawiają zgubne skutki tej dyktatury dla przemysłu i całego życia gospodarczego Niemiec. Roztrząsa się również możliwość natychmiastowego zerwania rokowań z powodu ewentualnego odjazdu niemieckich delegatów. „Vorwärts" oświadcza, że ze stanowiska robotników akceptowanie obcej dyktatury węglowej produkcji Niemiec jest niemożliwe do przyjęcia.

Sowiety rokują z Anglją.

Londyn. Radio Jaza donosi *Petit Journal* z Londynu. Rząd sowiecki okazał gotowość wejścia ponownego w układy z rządem angielskim, w celu podjęcia stosunków handlowych odpowiednio do rokowań z Krassinem, Rząd sowiecki akceptuje warunki stawiane przez Anglię — mianowicie natychmiastowy powrót jeńców angielskich, wstrzymanie się od wszelkiej propagandy wobec Anglji oraz uznanie pewnych długów.

Lyon. Radio. W sobotę rano Millerand i marszałek Foch zwiedzili Malmedy.

Millerand wraca we wtorek rano do Paryża.

Lyon. Radio. Francja otrzyma stosownie do traktatu pokojowego 10 niemieckich łodzi podwodnych większego typu.

Lyon. Radio. Zeppelin L. 72, który ma być w najbliższym czasie wydany Francji, odbył swój pierwszy próbny lot.

Radom. Na zebraniu pracowników sądowych w Radomiu 9 lipca b. r. uchwalono jednomyślnie:

Ze względu na niebezpieczeństwo grożące Ojczyźnie, które wymaga czynu zbrojnego od jej synów, my pracownicy sądowi w Radomiu postanawiamy niezwłocznie wstąpić do szeregów armii ochotniczej i oddajemy się do dyspozycji Naczelnego Dowództwa.

Moskwa. Radio. Kolejarze w Rydze i Libawie zastrejkowali. Stację wzięto pod zarząd wojskowy.

Lyon. Radio. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Wilson zwoła w krótkim czasie plenarne posiedzenie ligji narodów.

Lyon. Radio. Prasa francuska donosi o zajęciu Brussy przez armję grecką.

Z ostatniej chwili.

(Z) Sytuacja na froncie, a zwłaszcza na odcinku południowo-wschodnim bez szczególniejszej zmiany.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Ś. p. Brat nasz Mikołaj Kowalski, w ostatnich chwilach swego życia znalazł w Zakładzie im. Bilińskich tak serdeczną i troskliwą opiekę, że uważamy za swój obowiązek wyrazić publicznie gorącą naszą podziękę Przew. ks. kapelanowi, Wielebnej Siostrze Przełożonej, Wielebnej Siostrze Zofii za jej anielską dobroć i bezgraniczną cierpliwość nad chorym i W. P. Procykównie za to wszystko co zrobiły dla ś. p. nieodżałowanego Brata naszego otaczając go prawdziwie macierzyńską troskliwością i nie dając mu do ostatniej chwili odczuć osamotnienia, na które skazała go nieuleczalna choroba. Za serce i dobroć okazane naszemu najdroższemu ś. p. Bratu, składamy Im serdeczne „Bóg zapłać".

Rodzina.

†

Marjan Hamerski

prokurzysta Banku krajowego

urodzony 9 września 1861 r. usnął w Panu po dłuższej chorobie, dnia 11 lipca 1920 r.

Eksportacya zwłok odbędzie się we wtorek dnia 13 lipca 1920, o godz. 5 popołudniu z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

Msza żałobna odbędzie się w środę dnia 14 lipca 1920 r. o godz. 9·30 rano w kościele św. Mikołaja.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Rodzina.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9015/20 (6803 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya okręgu skarbowego w Jarosławiu rozpisuje niniejszem publiczną konkurencyę celem obsadzenia połączonej z trafiką składową — składowni tytoniu w Grodzisku do której pobrano wyrobów tytoniowych w czasie od 1 stycznia 1919 do 31 grudnia 1919 r. za kwotę 47.968 Mk. 26 f. Oferty należy wnosić odpowiednio do postanowień przepisów o obsadzeniu trafik za przepisanym druku urzędowym, w kopertach urzędowych i zapieczętowanych, najpóźniej do godziny 12 w południe 2 sierpnia 1920 na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży. Inwalidom z ostatniej wojny, jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy padli lub zmarli w tej wojnie przysługuje pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami. Wadjum wynoszące 500 Marek należy złożyć w Urzędzie podatkowym w Jarosławiu przed wniesieniem oferty — tylko w papierach Polskiej Pożyczki Państwowej „Odrodzenia“. Kompetenci uprzywilejowani uwolnieni są od składania wadjum. Bliższych informacyi zasięgnąć można u podpisanej władzy sprzedaży, albo w Nadzorze kontroli skarbowej w Leżajsku.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Jarosław, 5 lipca 1920.

L. 10153/20 (6814 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya okręgu skarbowego w Tarnowie rozpisuje publiczną konkurencyę celem obsadzenia połączonej z trafiką składową i sprzedażą stempli głównej składowni tytoniu w Dąbrowie, do której pobrano wyrobów tytoniowych w czasie od 1 stycznia 1919 r. do 31 grudnia 1919 r. za kwotę 399.314 Mk. 16 f.

Oferty należy wnosić odpowiednio do postanowień przepisów o obsadzeniu trafik na przepisanym druku urzędowym, w kopertach urzędowych i zapieczętowanych najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 10 sierpnia 1920 r. na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży.

Inwalidom z wojny ostatniej, jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy padli w tej wojnie, przysługuje pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami.

Wadyum wynoszące 4.000 Mk. należy złożyć w urzędzie podatkowym w Dąbrowie przed wniesieniem oferty tylko w Polskiej Pożyczce Państwowej względnie kwitach tymczasowych.

Inwalidzi wojenni i osoby z nimi na równi postawione nie są obowiązani do składania wadyum.

Bliższych informacyi można zasięgnąć u podpisanej władzy sprzedaży albo w Nadzorze Kontroli skarbowej w Dąbrowie.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 2 lipca 1920.

C. I. 185/20. Przeciw Fedorowi Puszkarowi ze Sławska, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Skolem przez niel. Iwana Kirala działającego przez opiekuna Michała Kirala z Sławska i Marję Kiral c. Michała w Sławsku pozew o ustalenie ojcowstwa, płacenie alimentów i zapłacenie kwoty 2.500 koron zpn. Audjencja do ustnej rozprawy wyznaczona została na dzień 5 lipca 1920 o godzinie 9 rano w sądzie poniżej wymienionym biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego Fedora Puszkara ustanawia się p. dr. Izaaka Gabla, adwokata w Skolem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Fedora Puszkara w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddział I.

Skole, dnia 18 czerwca 1920. (6840 2—3)

Cg. I. a. 430/20/1, Cg. I. a. 431/20/1. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Kazimierzowi Sawickiemu wniosły Stanisława Tajerlowa i Józefa Sawicka w Przemyślu przez dr. B. Morgensterna, adwokata w Przemyślu, skargę o zwrot 12.000 koron zpn. Pierwszą audyencyę wyznaczono na dzień 1 lipca 1920 o godz. 8 rano, biuro Nr. 1 I. piętro. Dla nieobecnego pozwanego ustanawia się kuratorem dr. Joachima Sterna adwokata w Przemyślu, który będzie go zastępował aż do czasu zgłoszenia się jego w sądzie lub ustanowienia innego pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Przemyśl, dnia 25 czerwca 1920. (6892)

C. I. 478/20/1. Selig Sternlieb w Tłustem wniósł tu przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Mendlowi Fiderer pozew o uznanie pretensyi 2000 koron za umorzoną i zezwolenie na wykreślenie prawa zastawu dla tejże w stanie biernym realności objętej lwh 203 i połowy realności objętej lwh. 437 ks. gr. gm. kat. Tłuste miasto. Rozprawę wyznaczono na dzień 27 sierpnia 1920 r. godz. 9 rano. Dla pozwanego ustanowiono kuratorem ad actum Ignacego Siweka, który zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Tłuste, 17 czerwca 1920. (6924)

Spadki.

A. 767/19/12. Dnia 11 października 1919 r. zmarła w Popielnikach Paraska z Gembaców 1-v. Gordijczuk 2-v. Tymofijczuk z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli. Rozporządzenia tego nie uwzględniono i drożono przewód spadkowy na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia. Ponieważ miejsce pobytu ustawowego dziedzica Hrycka Tymofijczuka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku zgłosił się w tut. sądzie powiatowym i wniósł deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe zostanie przeprowadzone z ustanowionym dla niego kuratorem Katarzyną Tymofijczuk.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Zabłotów, 12 czerwca 1920. (6834 2—3)

Wyroki prasowe.

Pr. 130/20 (6915)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Hromadska Dumka“ Nr. 157 z dnia 7 lipca 1920 w arkkułach pod tytułami: 1. Nasza sprawa w miżnarodnyj polityce i najbłyższi zawdanija urjadu“ w ustępie od słów „Ale koły taka Dumka panuje“ aż do końca tego artykułu t. j. do słów do uspiszpho kincja“, 3. „Nowynky“ „Do widoma dotycznych własty“ w ustępach a) między słowami „ u Lwowi jak i na prowincyi“ a słowami „Imenno chodyt o zemykania i b) po słowach „Szczo my ne je obowiązani“ aż do końca tej notatki zawiera znamiona ad 1 zbrodni z § 65 a) u. k., ad 2. występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 6 lipca 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 7 lipca 1920.

Pr. 129/20. (6916)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Misionar“ (Łyst 7) za lipiec 1920 r. pod tytułem „Naszi Syroty“ w ustępie na stronicy 99 od słów „A jak zberut sja“ do słów „Dla cerkwy i dla zakoniw“ i 2. „Szczo take bolszewyckyj“ „Komunizm?“ w całości (str. 106—108) zawiera znamiona ad 1. występku z § 300 u. k. i art. III. ust. z 17 grudnia 1862 r. Nr. 8 Dz. u. p. z r. 1863, ad 2. występku z §§ 302 i 305 u. k. uznał zarządzoną przez Starostwo w Żółkwi i dokonaną w dniu 1 lipca 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 6 lipca 1920.

Pr. 128/20 (6917)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Hromadzka Dumka“ nr. 156 z dnia 5 lipca 1920 w artykule „Na skorbnu nutu“ od słów „Treba maty takoż widwahu wkazaty“ aż do końca t. j. słów „soroczku Dejaniry“ zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. uznał dokonaną w dniu 4 lipca 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 5 lipca 1920.

Pr. 131/20 (6918)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Zemlja i Wolja“ Nr. 29 z dnia 11 lipca 1920 w artykule „Perednowok“ w ustępie od słów „Misto i seło hołodne“ do słów „tym szczo pracjuje na fabryci“ zawiera znamiona występku z § 302 uznał dokonaną w dniu 8 lipca 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 8 lipca 1920.

Kuratele.

P. 191/19/7. Na wniosek Idy ze Sobotów Kleinowej ur. 1877, we Lwowie i tamże ul. Piastów 8 A. zamieszkałej, znosi się co do niej częściowe pozbawienie własnowolności z powodu marnotrawstwa.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Jazów, dnia 1 lutego 1920. (5275)

Amortyzacye.

T. IV. 51//19 (4). Amortyzacya. Na wniosek Szymona Korzenika i Chany Ullman z Gorlic wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zgubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa Bankowego w Gorlicach Nr. 496 na imię Szymona Korzenika i Chany Ullman i na kwotę 2000 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Jasło, 9 kwietnia 1920. (4828 1—3)

Nc. 140/18 (4). Edykt. Na wniosek p. Reginy Schachner, prywatnej w Zaleszczykach, zarządza się postępowanie, celem umorzenia wymienionej niżej kartki zastawniczej, która miała zaginąć i Wzywa się posiadacza tej kartki aby zgłosił swe prawo do jednego roku od daty tego edyktu. Wrazie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu tą kartę zastawniczą jako pozbawione znaczenia.

Oznaczenie papierów wartościowych: Kartka zastawnicza Nr. 55913 wystawiona przez Bukowińską Kasę oszczędności w Czerniowcach.

Sąd powiatowy Oddział II.

Zaleszczyki, d. 24 marca 1920. (4683 1—3)

Nc. I. 604/16 (3). Amortyzacya. Na wniosek Jakóba Silberberga kupca w Tyczynie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego, rzekomo przez wnioskodawcę zaginionego dokumentu a mianowicie cesyi z daty Tyczyn 15 sierpnia 1914 G. 550/14, którą Aron Tuchman odstąpił Jakóbowi Silberbergowi połowę swej pretensji z wyroku Sądu powiatowego w Tyczynie do l. cz. II. 26/10, w kwocie 332 K. z pn.

Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się przeto aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, dnia 2 lipca 1919. (4564)

T. 130/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Leona Chilla w Jarosławiu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Weksel z daty Jarosław 20 czerwca 1914 na 2000 kor. opiewający akceptowany przez Efroima Engelhardta w Jarosławiu i Markusa Pollnera w Pruchniku płatny 20 września 1914.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, d. 10 kwietnia 1920. (4481)

Nc. IV. 81/20 (3). Umorzenie. Na wniosek Dyonizego Ruszczyckiego kierownika szkoły w Zalawiu zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki Powiatowej Kasy oszczędności w Trembowli Nr. 6150 wystawionej na imię Natalii Ruszczyckiej, której stan z dniem 1 stycznia 1915 wynosił 123 kor. 24 h. zaś w dniu 1 stycznia 1920 151 kor. 21 h a która to książeczka w czasie inwazji rosyjskiej zaginęła.

Wobec tego wzywa się posiadaczy tej książeczki, aby ją przedłożyli do jednego roku od daty tego edyktu albo zarzuty przeciw wnioskowi wnieśli, w przeciwnym razie po upływie tego terminu sąd uzna tę książeczkę wkładkową jako pozbawioną znaczenia.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Trembowla, dnia 12 marca 1920. (4454)

T. V. 237/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Perli z Rebhunów Abendowej z Wysokiej ad Głogów podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby w ciągu podanego roku od ogłoszenia tego edyktu przedłożył sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Towarzystwa oszczędności i kredytu Stow. zarej. z ogr. odpow. w Leżajsku Nr. 592 na kwotę tysiąc (1000) koron opiewająca a wystawiona na nazwisko Perli Rebhun.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 4 lutego 1920. (4525)

Nc. 445/20 (1). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek p. Anny Rosenbaumowej, wdowy po lekarzu w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę skradzionych papierów wartościowych: 1. kuponu l. 52, renty państwowej austryackiej Nr. 4728 z 1/3 1920, na 400 kor., 2. kuponu l. 53 renty węgierskiej Nr. 791.923 na 20 kor. tudzież pięciu kuponów austryackiej pożyczki wojennej.

3. Nr. 1748 l. kup. 15 na 4 kor. 50 hal.
4. Nr. 1749 l. kup. 15 na 4 kor. 50 hal.
5. Nr. 1745 „ „ 15 na 4 „ 50 „
6. „ 1535 „ „ 15 na 4 „ 50 „
7. „ 1533 „ „ 15 na 4 „ 50 „

Posiadacza powyższych kuponów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 22 kwietnia 1920. (4601 1—3)

T. 672/19 (6). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek dr. Teodora Soniewickiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych, wraz z odnośnymi kuponami, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia.

Oznaczenie papierów wartościowych: Akcye zemelnego Banku hip. we Lwowie nominalne każda na 400 kor. opiewająca 1. Nr. 192 i 193 wystawiona na dr. Teodora Soniewickiego wraz z kupnem z których pierwszy płatny 1 maja 1918 ostatni 1 maja 1945. 2. Nr. 3749, 3750, 4445, 4446, i 4447 wystawiona na okaziciela wraz z ku-

nem i z których pierwszy płatny 1 maja 1919, ostatni 1 maja 1945. 3. Nr. 3010 i 3011, wystawione na okaziciela wraz z kuponami z których pierwszy płatny 1 maja 1918 ostatni 1 maja 1945.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 marca 1920. (4764)

T. 124/20 (2). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Salomona Krauthamera kupca w Peczeniżynie wdraża się postępowanie celem umorzenia rzekomo wnioskodawcy zaginionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Kołomyi Nr. 19.773 opiewającej na imię wnioskodawcy wedle stanu z dnia 1 stycznia 1920 na kwotę 3775 kor. 25 hal.

Wzywa się posiadacza, aby pomienioną książeczkę wkładkową w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył Sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi bo inaczej po upływie tego czasokresu uznałby sąd tą książeczkę wkładkową za umożoną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, d. 8 kwietnia 1920. (4591)

Nc. IV. 1491/18 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratoryi Generalnej Rzp. P. we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego, terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Kamionce Strumiłowej: 1. Nr. 4753 opiewająca na 13 kor. 54 h. złożona na imię „c. k. Rada szkolna okręgowa, Fundusz bibliotéki szkolnej“. 2. Nr. 3548 opiewająca na kwotę 2092 kor. 97 h, a złoż na na imię "Fundusz zapomogowy" z upoważnieniem do podejmowania na rzecz Karoliny Sokołowskiej, Feliksa Sokołowskiego, Jana Maraszewskiego i Jana Wertyporocha.

Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.

Lwów, dnia 21 stycznia 1920. (4637)

T. 77/19 (4). Zapowiedź pozbawienia mocy prawnej weksla. Na wniosek Jakóba Ebenholza wdraża się postępowanie celem pozbawienia mocy prawnej weksla na końcu opisanego, który wnioskodawcy rzekomo zaginiął.

Posiadacza tego weksla wzywa się, aby w przeciągu 45 dni licząc od ogłoszenia tej zapowiedzi złożył go w sądzie podpisanym. W przeciwnym razie weksel ten po upływie oznaczonego czasokresu pozbawionym będzie mocy prawnej.

Opisanie weksla: weksel bez daty na 3100 kor. nie na zlecenie wystawiony przez Izraela, Freidę i Abrahama Saphierów zresztą niewypełniony.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 30 kwietnia 1920. (4608)

T. IV. 143/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Maryi Grodeckiej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Kiążeczka wkładkowa Nr. 125.476 na nazwisko Marje Grodecka zastrzeżona hasłem „Róża“ opiewająca w dniu 24 grudnia 1919 na 3878 kor. 34 hal.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 18 stycznia 1920. (4620)

Nc. II. 266/20 (2). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Jana Staryka w Zadnieszowce zarządza postępowanie celem umorzenia policy życiowej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie Nr. 93515 opiewającej na 1000 kor. płatnej okazicielowi po śmierci Bazylego Staryka, która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tej policy aby zgłosił swe prawa do 6 tygodni od daty tego edyktu.

W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu tę policę jako pozbawioną znaczenia.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Podwołoczyska 17 maja 1920. (4753 1—3)

T. VI. 79/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych Na wniosek Henryka i Zofii Kisielewskich w Sądowej Wiszni podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcom miał zaginąć: wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Wystawiona na Henryka i Zofię Kisielewskich książeczka wkładkowa Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie Nr. 20 646 na 1148 kor. 75 h.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 16 kwietnia 1920. (4800)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 100/20 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Żurakowski syn Joakima i Anastazji, urodzony w Lubieni 23 listopada 1876, żołnierz 89 pp., w lecie 1916 w czasie ofenzywy rosyjskiej zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto zarządza się na wniosek Maryi Żurakowskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo panu dr. Grossmanowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Żurakowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu po ogłoszeniu edyktu w Gazecie, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 4 maja 1920. (6401 2—3)

T. V. 45/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bazyli Zacharków urodzony 27 stycznia 1885, rolnik ze Stawek pow. Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo gminy w Stawkach z dnia 5 lutego 1920.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą wymogi ustawy uznania go za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę żony jego Maryi Zacharków postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Menkesowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionym.

Bazylego Zacharków na wypadek gdyby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 paździer. 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 8 kwietnia 1920. (6350 2—3)

T. IV. 94/19 (6). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej w Tylawie z 4 września 1919, oraz zaprzysiężonych zeznań świadków Anny Malo i Mikołaja Kirpana przyjąć należy za udowodnione, że Michał Malo syn Stefana i Paraśki, urodzony 2 stycznia 1890 w Tylawie, powołany został ogólnym nakazem mobilizacyjnym do wojska dnia 1 sierpnia 1914, brał udział w ataku na wojska rossyjskie pod Lublinem, gdzie został raniony i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto na prośbę Anny Malo zarządza się postępowanie, celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 sierpnia 1920 albo sądowi albo p. dr. Lipińskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 13 kwietnia 1920. (5415 2—3)

T. V. 120/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Procyk urodzony 1 września 1885, rolnik w Zielonej pow. Grzymałów, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania. Od sierpnia 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Zielonej z d. 23 maja 1920. Zaprzysiężonem zeznaniem Marji Procyk stwierdzono, że Jan Procyk w sierpniu 1914 służył przy 45 pp. w Przemyślu i jako uczestnik wojny światowej zaginął bez wieści.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę jego żony Marji Procyk postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Jampolerowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionym.

Jana Procyka, na wypadek gdyby żył, wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 5 grudnia 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznanie małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 12 czerwca 1920. (6450 2—3)

T. 111/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Stanik syn Symeona i Antoniny, urodzony w Swiebodny 24 października 1892 jako żołnierz 90 pp. dostał się do niewoli rossyjskiej i w Wańówce zmarł 20 maja 1915.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto wdraża się na prośbę Antoniny Stanik postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Schächterowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Stefana Stanika wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie trzechmiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 29 kwietnia 1920. (6404 2—3)

T. 111/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Dedymus syn Bazylego, gospodarz w Srodopolcach pow. Radziechów, zabrany w jesieni 1915 przez wojska austryackie do robót wojskowych, zachorował wedle zaprzysiężonych zeznań naocznych świadków Aleksandra Nakonecznego i Ignacego Pajuszki i odwieziony do szpitala w Lubieczowie, miał tamże jak świadkowie ci słyszeli w kilka dni umrzeć.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na prośbę jego żony Anastazyi z Petrowych Dedymus postępowanie, celem uznania Teodora Dedymosa za zmarłego zaginionego, a małżeństwa jego z Anastazyą z Petrowych Dedymys zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Bałtarowiczowi, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Gdyby Teodor Dedymus mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 12 kwietnia 1920. (4675)

T. 113/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Andrucha Fedynyszyna. Andruch Fedynyszyn syn Hnata i Naści, gospodara w Trójcy pow. Radziechów, wstąpił do służby wojskowej, dostał się do niewoli włoskiej i wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Hrycia Boruckiego zachorował Fedynyszyn na malaryę i czerwonkę i zmarł w niewoli włoskiej w samą niedzielę Zielonych świąt obrz. gr. kat. 1919 roku. Swiadek sam był na jego pogrzebie.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Andruch Fedynyszyn poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Naści Fedynyszyn wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Moszyńskiego, adwokata w Złoczowie aż do dnia 15 sierpnia 1920 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 30 marca 1920. (5127)

T. 793/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcin Duszenko syn Błażeja, urodzony 14 listopada 1880 w Gródku Jagiel., tamże zamieszkały, wyemigrował w r. 1913 do Ameryki. Osiadłszy w mieście Halifaks Nowa Szkocya Kanada, pracował tam we fabryce. W miesiącu sierpniu 1916 zachorował i zmarł w szpitalu w Halifaksie, zkąd przyszło odpowiednie zawiadomienie do zarządu fabryki. Od tego czasu nie ma żadnej wiadomości o Marcinie Duszenko.

Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 1 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Anny Smółka, Błażeja Duszenko i Marji Duszenko wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi.

Marcina Duszenko wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 1 września 1920 roku o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 22 marca 1920. (5932)

T. 703/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Kobrynowicz syn Michała i Anny, urodzony 26 sierpnia 1883 w Kozuminie ad Lubella i tamże przynależny, w dniu wybuchu wojny powołany został do służby wojskowej w wojsku austr. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Wynika to z zeznań wnioskodawczyni, tudzież z poświadczenia urzędu gminnego i parafialnego w Lubelli.

Można zatem przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw., wobec tego zarządza się na wniosek Paraskewii ze Stadnickich Kobrynowicz postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zawartego między Paraskiewią Kobrynowicz a Jakóbem Kobrynowiczem dnia 9 marca 1907 w kościele gr. kat. w Kamionce strumiłowej związku małżeńskiego za rozwiązanego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Stanisławowi Garfeinowi, adwokatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Jakóba Kobrynowicza wzywa się, aby się zgłosił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 września 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 16 lutego 1920. (5931)

T. 148/19 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Teofana Pańczuka. Z wybuchem wojny światowej z początkiem sierpnia 1914 odszedł Teofan Pańczuk syn Dmytra i Marji, urodzony 22 marca 1876 w Niemiłowie powiat Radziechów, do służby wojskowej i dotąd nie wrócił. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadków Hrycia Berdycza i Iwana Okusa stwierdzono, że Teofan Pańczuk zmarł w niewoli rossyjskiej w lecie 1916 na zapalenie płuc w Karłówce i sami świadkowie pochowali go na cmentarzu w Karłówce.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Teofan Pańczuk syn Dmytra i Marji poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Tekli Pańczuk zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd, albo kuratora p. dr. Sternschussa, adwokata w Złoczowie, aż do dnia 15 lipca 1920 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 6 marca 1920. (4673)

T. 52/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Pławnicki urodzony w r. 1877 w Siemakowcach, rolnik przed 15 laty wyjechał za zarobkiem do Ameryki i był zajęty w kopalni K un rup S. Montana, gdzie wskutek zapadnięcia się przed 13 laty szybu, wielu robotników tam wówczas pracujących utraciło życie. Od 13 laty nie ma o nim żadnych wiadomości.

Gdy zatem przyjąć można, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24

l. 1 ust. cyw., przeto zarządza się na wniosek Oluśki Pławuckiej rolniczki w Kalinow szczyźnie postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Hermanowi Brunseinowi w Czortkowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Stefana Pławuckiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 1 kwietnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, 15 marca 1920 (5402 1—3)

T. 51/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hnat Czorny i Iwan Czorny, synowie Jakima, urodzeni w Kossowie, pierwszy 13 kwietnia 1874, drugi 17 stycznia 1878 przed 25 laty mieli być przez Semenia Czornego wysłani za zarobkiem do Honolulu i od czasu ich wyjazdu ze wsi wszelki ślad za nimi zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 1 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę Marji Czornyj zamęż. Pszyk, gospodyni w Kossowie postępowanie, celem uznania wymienionych osób za zmarłe, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Jakóbowi Granickiemu w Czortkowie.

Hnata Czornego i Iwana Czornego wzywa się, aby ewentualnie stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dali znać o sobie. Po dniu 15 kwietnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Odds. IV.

Czortków, 30 marca 1920. (4792 1—3)

T. 290/19 (14). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Hertig ur. w Bóbrce 8 września 1879, magazynier kolejowy z Przemyśla, po upadku twierdzy Przemyśla dostał się jako cywilny jeniec do niewoli rosyjskiej i był w Taszkiencie, gdzie z końcem marca 1918 zmarł.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 10 ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, zarządza się na prośbę Stanisławy Hertig postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Rawiczowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Józefa Hertiga wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 30 kwietnia 1920. (6407 1—2)

T. 167/20 (5) Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Proć Gojaniuk syn Michała, urodzony 16 lutego 1891 w Ispasie pow. Kołomyja, poszedł w sierpniu 1914 na wojnę z 24 pp. i od tego czasu nie daje znaku życia, a wedle zeznań jego towarzyszów broni Semena Gojaniuka i Kościa Gordy z Ispas uczestniczyli oni razem z Prociem Gojaniukiem synem Michała w bitwie z Moskalami pod Baligrodem, Łupienka (góra Kulbama) gdzie w lutym lub w marcu 1915 znieśli sanitaryusze z góry na noszach polowych rannego Procia Gojaniuka syna Michała do chaty wiejskiej w Łupience, gdzie on zaraz na drugi dzień zmarł. Swiadek Kość Gorda rozpoznał zwłoki i był na jego pogrzebie w Łupience.

Gdy zatem jest prawdopodobne, że wymieniona osoba poniosła śmierć, zarządza się przeto na wniosek Semena Gojaniuka, syna Wasyla z Ispas postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Hucznekerowi w Kołomyji.

Procia Gojaniuka syna Michała wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 3 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 17 czerwca 1920. (6807)

DONIESIENIA PRYWATNE

XVII. B. Departament Magistratu.

L. B. 1695/20 6920

Komunikat.

Magistrat zawiadamia P. T. mężów zaufania, że karty kontrolne chlebowo-mączne na okres 4-tygodniowy będą przygotowane do podjęcia w XVII. B Departamencie Magistratu (ul. Piekarska l. 11) w poniedziałek i wtorek (12 i 13 lipca 1920 r.) w godzinach popołudniowych między 4 a 7. Tytułem opłaty za każdą kartę chlebowo-mączną należy pobierać 20 (dwadzieścia) fenigów.

Lwów, dnia 10 lipca 1920

Komunikat.

Na karty chlebowe oznaczone Nr 5 sprzedawać się będzie chleb z białej mąki o wadze 800 gramów w cenie 10 marek za bochenek.

W celu wykupna asygnat na chleb, wzywa się pp. kupców rejonowych, by zechcieli się zgłosić w Miejskim Zakładzie aprowizacyjnym, a to pp. kupcy rejonowi dzielnicy I., II., III., IV. i V dnia 13 lipca we wtorek, zaś pp. kupcy dzielnicy VI. pp. zarządcy konsumów i zakładów dnia 14 lipca w środę.

6919 Miejski Zakład aprowizacyjny.

Podniesienie kapitału zakładowego do 56,000.000 marek polskich przez emisję 80.000 nowych akcji na sumę marek polskich 28,000.000.

Na zasadzie uchwały ogólnego zebrania akcjonarjuszów z dnia 29 października 1919 r., zatwierdzonej postanowieniem Pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 23 czerwca 1920 r., ogłasza się niniejszem subskrypcję tymczasowo 56.000 nowych akcji po marek polskich 350 nominalnej wartości, na sumę ogólną marek polskich 19,000.000 na warunkach następujących:

1. akcjonarjusze posiadający akcje pierwszej emisji mają pierwszeństwo do nabycia akcji drugiej emisji w ten sposób, że

a) każde dwie akcje pierwszej emisji dają prawo do nabycia jednej akcji nowej emisji,

b) cena emisyjna nowych akcji, o ile zgłoszenie listem poleconym, zawierającym ilość subskrybowanych akcji i miejsce wpłaty, nastąpi przed 15 lipca 1920 r. wynosi dla posiadaczy akcji pierwszej emisji marek polskich 405 za sztukę, całkowitą należność za subskrybowane akcje należy równocześnie ze zgłoszeniem wnieść na rachunek Spółki w jednym z następujących Banków:

w Warszawie: w Banku Przemysłowym Warszawskim, w Banku Kredytowym w Warszawie, w Banku Handlowym w Warszawie,

w Małopolsce: w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie, w Banku Małopolskim, w Akcyjnym Banku Hipotecznym, w Akcyjnym Banku Związkowym, w Ziemskim Banku Kredytowym i w ich oddziałach.

w Poznaniu: w Banku Przemysłowców i w Banku Handlowym.

c) akcjonarjusze, którzy nie korzystają z przysługującego im prawa do 15 lipca 1920 — prawo to tracą.

2. nierozebrane przez starych akcjonarjuszów akcje przydzielone będą według uznania Zarządu po Mk p. 455 nowym subskrybentom, przyczem pierwszeństwo do tych akcji mają dotychczasowi akcjonarjusze.

3. zarówno dotychczasowi akcjonarjusze jak i nowi subskrybenci, pragnący nabyć akcje po marek polskich 455 nadeślą do dnia 15 lipca 1920 r. pod adresem Spółki listem poleconym odnośne zgłoszenie, zawierające ilość subskrybowanych akcji i dokładny adres subskrybenta, poczem zostaną zawiadomieni o ilości przydzielonych im akcji i o terminie wpłaty.

4 akcje drugiej emisji są zrównane w prawach z akcjami pierwszej emisji.

Zakłady amunicyjne „POCISK" S. A.
Warszawa.

L. M. 52878/920 I. 6922

Obwieszczenie.

Z końcem roku 1920 ma być założona nowa lista osób ukwalifikowanych do sprawowania przymusowego zarządu realności tudzież przedsiębiorstw handlowych i gospodnio-szynkarskich w okręgu miasta Lwowa na okres 5-letni od 1 stycznia 1921 do 31 grudnia 1925.

Do listy zarządców przymusowych dla zarządu realności potrzeba najmniej 100 kandydatów dla przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich około 25 kandydatów.

Osoby posiadające odpowiednie kwalifikacye i pragnące być umieszczonemi na tej liście zechcą się zgłosić pisemnie lub ustnie do I. Departamentu Magistratu najdalej do 31 lipca 1920 i wykazać swoje uzdolnienie.

Urzędnicy publiczni państwowi i autonomiczni winni wykazać się także przyzwoleniem swojej władzy przełożonej na przyjęcie tego zajęcia ubocznego.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 30 czerwca 1920. Neumann w. r.

[illegible] w Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztowa uiszczono gotówką.